CENA 6 PENSÓW

GAZETA NIEDZIELNA

ROK 6. LONDYN, 5 grudnia 1954 NR. 49/293

MARYJA W DZIEJACH KOŚCIOŁA

Na zakończenie Roku Maryjnego

PIERWSZY raz w dziejach Kościoła obchodzimy Rok Maryjny, którego uroczyste zakończenie nastąpi 8 grudnia. W całym świecie odbywały się w ciągu całego Roku Maryjnego (od 8 grudnia 1953 do 8 grudnia 1954) uroczyste zjazdy, pielgrzymki i obchody ku uczczeniu Matki Bożej, a w wielu pismach i książkach, w wielu audycjach radiowych całego świata głoszono wielkość Niepokalanie Poczętej i rozważano Jej świętość i łaski, jakimi w obfitości udarował Ją Wszechmocny. Ukoronowaniem tych wszystkich uroczystości były dni, jakie przeżywał Rzym, stolica chrześcijaństwa, i cały świat katolicki pod koniec października i 1 listopada. Od 24 do 28 października odbył się tam Kongres Mariologiczny naukowy, na którym odczyty i dyskusje uwypukliły znaczenie Niepokalanego Poczęcia. Od 28 października do 1 listopada trwał Kongres Maryjny, którego celem było oddanie czci Matce Boskiej. Niedziela 31 października poświęcona była modłom za Kościół Milczenia, a dzień Wszystkich Świętych, czwarta rocznica ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia, był wielką manifestacją w obecności Wikariusza Chrystusowego, który ogłosił liturgiczne święto Maryi Królowej Nieba i Ziemi. Na tę uroczystość ogłoszenia jeszcze jednego tytułu chwały Maryi przybyli dla uczczenia swej Matki wierni synowie i córki ze wszystkich stron świata, a zwłaszcza ze słynnych sanktuariów maryjnych, przybyły delegacje ze sztandarami i utworzyły jakoby żywą koronę dla uczczenia Królowej Wszechświata.





MATKA BOSKA ZWYCIĘSKA Z KOZIELSKA

Po lewej stronie obraz T. Zielińskiego, rzeźbiony w drzewie w obozie jeńców w Kozielsku. Obraz znaduje się obecnie w Brompton Oratory w Londynie. Po prawej obraz W. Siemiradzkiego z koszulką T. Terleckiego, znajdujący się w kaplicy Szpitala Polskiego w Penley. Ten drugi obraz powrócił ostatnio do Anglii po uroczystościach Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Rzymie. Opis uroczystości na stronie 2.

KTÓŻ JEST TA, KTÓRA ODBIERA TAKIE HOŁDY?

Już w Raju Jej przyjście zapowiedział sam Bóg: Ona zetrze głowę węża i będzie nieprzyjaźń między Nią a szatanem. Zapowiadali Ją Prorocy, a poeta rzymski spodziewał się odrodzenia świata po przyjściu Dziewicy na ziemię.

Gdy była dorastającą Panienką, posłyszała pochwałę Boga samego, przyniesioną Jej przez Archanioła: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą. Większej chwały żaden z ludzi nie posłyszał i nie posłyszy. A Ona sama przepowiedziała o sobie: Błogosławioną zwać Mię będą wszystkie narody.

JAKŻEŻ PRZESZŁA PRZEZ ŻYCIE?

Cicho i w ukryciu!

W ognisku domowym pełniła wszystkie codzienne, s z a r e, obowiązki, gotowała, prała, cerowała, szyła, sprzątała.

Nie zostawiła po sobie żadnych dzieł naukowych, literackich, rzeźbiarskich, malarskich, muzycznych — a sława Jej rozbrzmiewa po całym świecie i jak zapowiedziała, błogosławioną zwą Ją wszystkie narody.

Przeszła c i c h o przez całe swe życie, nawet Ewangeliści i inni Apostołowie nie zanotowali szczegółów z Jej życia poza kilku drobnymi fragmentami. W u k r y c i u ogniska rodzinnego praktykowała cnoty i oddawała cześć Bogu, a rozsławiona jest po całym świecie, jak żadna niewiasta, jak żaden mężczyzna: chwałę Jej głosi Kościół, a w dziełach swych wysławiają Ją najwięksi geniusze pióra, pędzla, dłuta, tonu i rytmu.

Stała pod Krzyżem, jako Współodkupicielka rodzaju ludzkiego, jako Królowa Męczenników. Była przy powstaniu Kościoła, w Wieczerniku z Apostołami i niewiastami trwając w nowennie, w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego.

W modlitwach w Mistycznym Ciele swego Syna trwała aż do chwili, gdy została z ciałem i duszą wzięta do nieba, do Tego, któremu jak najdoskonalej służyła na ziemi.

CHWAŁA MARYI W BIEGU DZIEJÓW

Chwałę Maryi głosili Apostołowie i uczniowie Chrystusowi, obrazy Jej zdobiły katakumby już w II i III wieku dziejów pochrystusowych. cześć Jej głosili i czci Jej bronili Ojcowie i Doktorowie Kościoła i Sobory Powszechne. Pod Jej wezwaniem wznoszono nieprzeliczone świątynie. Szerzeniu Jej czci służyły liczne zakony, zgromadzenia zakonne i instytucje świeckie.

Dwie postawy dadzą się zawsze wyróżnić w tym trwającym prawie dwa tysiąclecia nabożeństwie do Matki Boskiej: kontemplacja i błaganie. Jedni wpatrują się oczyma duszy w oblicze cielesne i duchowe Niepokalanej, trwają w kontemplacji Jej cnót, nieskalanej piękności, niewzruszonej wiary, bezgranicznej ufności i przewyższającej wszystko miłości Boga i bliźniego. Inni zanoszą prośby o łaski doczesne i łaski mające ścisły związek z życiem duchowym chrześcijanina i przyszłym życiem wiecznym. — Zresztą w życiu chrześcijanina i w życiu Kościoła te dwie postawy przeplatają się wzajemnie, bo też inaczej nie może być w odnoszeniu się naszym do Maryi i w nabożeństwie do Niej.

A MARYJA?

Przez wszystkie wieki dawała nieprzeliczone dowody swej przepotężnej Opieki, jaką otaczała Kościół i jednostki ludzkie. Jej wstawiennictwu przypisywano wielkie wydarzenia dziejowe, choćby wspomnieć: obronę Częstochowy, (1655), zwycięstwo pod Lepanto (1571) i pod Wiedniem (1683), wymodlone Różańcem, pokutą i błagalnymi procesjami. Nasz Jan III szedł pod Wiedeń, wstępując po drodze do miejsc wsławionych kultem oddawanym Matce Bożej — na wyprawę wojenną szedł jak pielgrzym, podobnie jak pielgrzymami byli rycerze Krucjat.

W żadnym wieku nie brakło dowodów opieki Matki Boskiej, — ale może nigdy nie było ich tyle, co w ostatnich stu latach. Tak dalece jest to oczywiste, że ostatnie sto lat zaczęto nazywać wiekiem, stuleciem Maryi.

Objawienie Cudownego Medalika w 1830, w Paryżu na rue du Bac, objawienia w La Salette w 1846, w Lourdes w 1858, w Fatimie w 1917, w Syrakuzach w 1953 i w tylu innych miejscowościach. Są to dowody, że w dzisiejszych czasach bardziej może niż kiedykolwiek potrzeba pomocy Matki Niebieskiej i Jej czułej opieki. Są to dowody, że widocznie choroby duchowe czasów dzisiejszych są tak wielkie, że przy łożu chorej ludzkości potrzeba jest szczególnej opieki Boskiej Samarytanki, która podobnie jak dobra matka czuwa nad wszystkimi swymi dziećmi zawsze i wszędzie, ale ze szczególną troskliwością pochyla się nad chorą dziecina i podwaja, potraja, uwielokrotnia swoje o nią starania. Na ciężką chorobę czasów dzisiejszych wskazuje p ł a c z Matki Boskiej w La Salette i w Syrakuzach.

Kościół katolicki na to szczególne zaopiekowanie się Niepokalanej dzisiejszą cierpiącą ludzkością odpowiada jak dobre dziecię wzmożonym nabożeństwem: ufnością, wdzięcznością, miłością.

Wznosi bazyliki w Lourdes, La Salette, Fatimie, Pompei.

Powołuje do życia nowe zgromadzenia zakonne poświęcone Maryi, Jej Wniebowzięciu, Niepokalanemu Poczęciu, Niepokalanemu Sercu.

Ustanawia nowe święta liturgiczne ku Jej czci lub istniejące rozciąga na cały świat: Siedmiu Boleści (1817), Objawienia w Lourdes (1890, 1907), Macierzyństwa (1931), Niepokalanego Serca (1944) i obecnie Maryi Królowej Nieba i Ziemi.

Cały rodzaj ludzki poświęca w roku 1942 Niepokalanemu Sercu Bożej Rodzicielki.

Ogłasza pierwszy w dziejach Rok Maryjny.

Ufnie błaga i czeka na tę chwilę, kiedy Niepokalana, która jak zawsze dotąd pokonała wszystkie herezje, tak i dziś pokona największe zło dotychczasowych dziejów: zorganizowany ateizm.

Kościół ufnie czeka na tę chwilę, kiedy tak jak w Kanie Galilejskiej Matka Boga-Człowieka i Matka nasza swym orędownictwem p r z y s p i e s z y godzinę Jezusowego zmiłowania.

Władysław Jelonek

KALENDARZYK

GRUDZIEŃ

5 n 2 Adw. Saby op.
6 p Mikołaja b. w.
7 w Ambrożego b. w. dK.
8 ś Niepokalanego Poczęcia
9 c Piotra Fourrier w.
10 p N. M. P. Loretańskiej
11 s Damazego P. w.
N. Maryi P. (św. ob. w Irlandii i Szkocji)

FAZY KSIĘŻYCA
Piątek, 10 grudnia
Pełnia

NASZA AKCJA MIŁOSIERDZIA

MŁODY GRUŹLIK

„Mając 19 lat zapadłem na gruźlicę płuc w roku 1948 — czytamy w jednym z listów — i ponieważ odmy nie można już było zrobić, poddano mnie operacji torakoplastyki. Potem zapadłem na chorobę drugiego płuca, przyjmowałem odmę przez dziewięć miesięcy, ale po trzech latach otworzyła mi się nowa kawerna u szczytu płuca prawego. Potrzebuję lekarstw, których nie mogę nabyć z własnych środków i gorąco proszę o ratunek. M. H."

LISTA OFIAR NR 49

L. H. (dla matki trojga dzieci) — 5 s., Andrzej Fr. Woźniak £ 2, Wincenty Gawroński 10 s., M. Zgud £ 2, H. B. (ku chwale Najśw. Maryi Panny) £ 1, Jerzy i Helena £ 2, A. K. i J. i T. L. 10 s., St. C. z Walsingham 2/6, „Drucik" 3s.

Razem £ 9.0.6.

Bóg zapłać.

KTO ODBUDOWUJE I ODNAWIA POLSKI KOŚCIÓŁ W LONDYNIE

Ofiary w dalszym ciągu nadesłali:

Z Londynu: N.N. 10 s., Radzikowski £ 1, Siwik £ 1.10.0.

Spoza Londynu: Ks. Marian Stańczyk, Ludlow, USA £ 5.5.8, Jerzy Łoś, Nottingham 5 s., J. Kruszyński od Komitetu Skarbu Narodowego w Wolverhampton £ 2.4.0. Leon Korpacz, Ipswich 3s., J. Kozakowska, Inverness 10 s., K. K. Kłażewicz, Bukurn, Nigeria £ 1.10.0.

Bóg zapłać.

SŁOWO BOŻE

DRUGA NIEDZIELA ADWENTU

LEKCJA
Rzym. 15, 4-13

Bracia: Wszystko, cokolwiek jest napisane, dla naszego pouczenia napisane jest, abyśmy przez cierpliwość i pociechę z Pism świętych nadzieję mieli. A Bóg cierpliwości i pociechy niech skłoni was do jednomyślności wzajemnej według Jezusa Chrystusa, abyście jednomyślnie i jednymi usty chwalili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dlatego przyjmujcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął was ku chwale Bożej. Bo powiadam, że Chrystus Jezus stał się sługą żydów dla wierności Bożej i dla utwierdzenia obietnic Bożych. Poganie zaś wielbią Boga za miłosierdzie, jako napisane jest: Dlatego wyznawać cię będę wśród narodów, Panie, i imieniowi twemu śpiewać będę. I znowu powiada: Weselcie się, narody, z ludem jego. Oraz: Chwalcie Pana, wszystkie narody, i wysławiajcie go, wszystkie ludy. I znowu Izajasz mówi: Zjawi się potomek Jessego, który powstanie, aby panować nad narodami, w nim narody pokładać będą nadzieję. A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadziei i mocy Ducha Świętego.

EWANGELIA
Mat. 11, 2-10

W on czas: Jan usłyszawszy w więzieniu o dziełach Chrystusowych, wysłał dwóch uczniów swoich i powiedział mu: Tyś jest, który masz przyjść, czy też innego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Idźcie, oznajmijcie Janowi, coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci są oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głoszona jest Ewangelia, a błogosławiony, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli widzieć na pustyni? Trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy w miękkie szaty się przyodziewają, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Oto wam powiadam: I więcej niż proroka. Ten jest bowiem, o którym napisano: Oto posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który przygotuje drogę twą przed tobą.

KRONIKA Katolicka

Ks. prałat J. Rupp, przedstawiciel Episkopatu francuskiego dla spraw duszpasterstwa wśród obcokrajowców we Francji został mianowany biskupem. Polacy katolicy we Francji znają powszechnie ks. biskupa Ruppa jako ich szczerego i oddanego przyjaciela, toteż nominacja ta wywołała szczególną radość wśród Polonii francuskiej.

Biskupi Meksyku w zbiorowym liście pasterskim oświadczają, że nie jest misją Kościoła wypracowywanie programów politycznych i ekonomicznych; Kościół szerzy prawdę, a więc ustala zasady moralne, jakim muszą odpowiadać systemy gospodarcze i życie polityczne. Nie wystarczy jednak, by wszyscy mieli pracę; trzeba uznawać zarówno **dostojną godność** pracownika, jak i godność i prerogatywy pracy: praca nie jest towarem, który się kupuje, a pracownik nie jest zwyczajnym źródłem energii.

OFIARA MSZY ŚW.

PROŚBA O PRZEISTOCZENIE

Stoimy u progu Przeistoczenia. Kapłan mówi: „Wśród wszystkich ofiar, prosimy Cię, Ty Boże, racz tę pobłogosławić, uznać, zatwierdzić, prawdziwą i miłą sobie uczynić, tak, żeby stała się dla nas Ciałem i Krwią najmilszego Syna Twojego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa."

Jest to modlitwa ofiarna. Obok powtórzonej po raz trzeci prośby o przyjęcie i pobłogosławienie ofiary jest w niej po raz pierwszy wspomnienie wyraźne Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa w słowach: „żeby stała się dla nas Ciałem i Krwią... Pana naszego Jezusa Chrystusa".

Myśl tej modlitwy wyraża, że same z siebie ofiary nasze są niczym, daj im Panie pełną wartość przemieniając je w Twego Syna. Myśmy uczynili co było w naszej mocy, gdyśmy te dary złożyli, Ty Panie, uczyń je godnymi Siebie. Uczynił to Syn Twój przyjmując naszą ludzką naturę, zechciej na nas dziś zlać błogosławieństwo, by się nam stały Ciałem i Krwią Jego.

Tę modlitwę znajdujemy już w dziele św. Ambrożego „De Sacramentis" z 370 roku mniej więcej. O jej starożytności świadczą też słowa wyjęte z określeń prawa rzymskiego: racz „pobłogosławić, uznać, zatwierdzić, prawdziwą i miłą sobie uczynić".

Nagromadzenie wyrażeń wzmacnia i podkreśla myśl w nich zawartą. Znajdują się one we wszystkich najstarszych rękopisach liturgicznych. Wymawiając je kapłan kreśli pięć razy znak krzyża nad leżącymi na ołtarzu darami ofiarnymi.

Teraz Bóg odpowiada na nasze prośby. Czyni to w tych samych słowach, których Syn Jego użył podczas ostatniej wieczerzy, by przemienić chleb i wino w Ciało i Krew Swoją.

Nadchodzi najświętsza chwila, gdy na ołtarzu spocznie Ciało i Krew Pana Jezusa. Teraz dokonuje się dzieło Odkupienia. W Przeistoczeniu przeszłość, teraźniejszość i przyszłość łączą się ze sobą. Chrystus ten sam, który umarł na krzyżu i który króluje w niebie, ten sam, który przyjdzie na sąd ostateczny, przychodzi do nas.

Sam Chrystus jest kapłanem-ofiarnikiem, osoba kapłana-człowieka schodzi na drugi plan. Kapłan jest tylko narzędziem widomym Chrystusa, to też wykonuje te same czynności i wymawia te same słowa, co Chrystus przy ostatniej wieczerzy w momencie pierwszego Przeistoczenia.

M. D.

WŁADZE KOŚCIELNE WOBEC SKARBU NARODOW.

Na tle sytuacji wewnętrzno - politycznej doszło obok Komisji Głównej Skarbu Narodowego do powstania Komisji Reorganizacyjnej Skarbu Narodowego a w związku z tym pojawiły się w prasie uszczypliwe uwagi na temat tego, że w obu tych komisjach — zwalczających się wzajemnie — zasiadają wysocy dostojnicy Kościoła katolickiego.

By uniknąć w tej sytuacji jakichkolwiek wątpliwości, wyjaśniamy na podstawie informacji otrzymanych od Polskiej Misji Katolickiej na Anglię i Walię, iż zgodnie z zarządzeniem władzy duchownej z dn. 11 października 1954 r. księża polscy nie uczestniczą we władzach ani jednej ani drugiej komisji Skarbu Narodowego, jakkolwiek mają — oczywiście — całkowitą swobodę ustosunkowania się zgodnie ze swymi poglądami i sumieniem, do prac zarówno jednej jak drugiej komisji.

OBRAZ MATKI BOSKIEJ KOZIELSKIEJ

udekorowany medalem Ojca świętego przez arcybiskupa Gawlinę na Kongresie Mariologiczno-Maryjnym w Rzymie.

Ks. Arcybiskup Gawlina, przygotowując w ramach Międzynarodowego Kongresu Maryjnego w Rzymie, program polskich uroczystości ku czci Niepokalanej Bogarodzicy, Królowej Korony Polskiej — zwrócił się do rektora Misji Polskiej w Londynie ks. prałata Staniszewskiego z prośbą o wysłanie do Rzymu na kongres delegacji z obrazem Matki Boskiej Kozielskiej.

Aczkolwiek wiele było trudności i przeszkód, zdawało się nie do przezwyciężenia, udało się jednak sekretariatowi Instytutu Marianum w Penley wysłać do Rzymu delegację z obrazem Pani z Kozielska.

Już w sobotę, 16 października, p. Tarnawska odwiozła obraz do kolegium ojców marianów w Fawley Court, skąd zabrał go do Rzymu o. superior Jarzębowski, wyjeżdżając 19 października na Kongres Mariologiczny. Podczas chwilowego pobytu w Fawley Court, księża marianie wystawili obraz w swojej kaplicy.

Po przybyciu o. Jarzębowskiego do Rzymu, J. E. Ks. Arcybiskup Gawlina skierował obraz do Papieskiego Kolegium Polskiego na Piazza Remuria 2a, gdzie został umieszczony w głównej auli, patronując polskiej Wystawie Sztuki Maryjnej, po mistrzowsku zorganizowanej przez znanego historyka sztuki ks. dra Jerzego Langmana przy współudziale i pomocy miejscowych alumnów Kolegium.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał w godzinach popołudniowych 29 października J. Em. Ks. Kardynał J. Pizzardo, Prorektor Kolegium, w obecności J. E. Ks. Abpa Gawliny, Rektora Kolegium ks. prof. dra Ludwika Semkowskiego T.J., delegatów i licznych gości z duchowieństwa i Polonii rzymskiej oraz przedstawicieli prasy. J. E. Ks. Abp Gawlina osobiście pokazał J. Em. Ks. Kardynałowi Pizzardo obraz Matki Boskiej Kozielskiej, opowiadając historię jego powstania w Rosji i peregrynacji po krańcach świata aż do Wiecznego Miasta na uroczystości kongresowe Roku Maryjnego.

30 października o świcie obraz Najśw. Panny Kozielskiej wystawiony został w wielkim ołtarzu kościoła polskiego św. Stanisława. O godz. 8 J. E. Ks. Abp Gawlina odprawił przed Kozielską Panienką uroczystą Mszę św. w intencji chorych, inwalidów, lekarzy i obsługi 3 Polskiego Szpitala w Penley, z którego obraz został wysłany do Rzymu. Dostojnemu Celebransowi usługiwali do Mszy św. jasnogórscy paulini. przy bocznych zaś ołtarzach odprawiali Msze św. księża polscy z otoczenia J. E. Ks. Arcybiskupa.

Po Mszy św. Ks. Arcybiskup zaprosił delegata Instytutu Marianum do siebie na śniadanie, z ojcowską troskliwością wypytując o chorych w szpitalu penleyowskim, inwalidow wojennych, lekarzy, opiekę polską i ks. kapelana. Był wzruszony przywiezionymi darami, wykonanymi przez pacjentów w warsztatach terapii zajęciowej: 1. okolicznościowy adres sekretariatu Instytutu Marianum dla Ojca św. w wykonaniu graficznym i oryginalnej oprawie introligatorskiej, zawierający szereg zdjęć fotograficznych z dziejów Instytutu w Kraju, w obozie Kozielskim, wojsku polskim i na emigracji, 2. kopia tegoż adresu dla J. E. Ks. Arcybiskupa, 3. duży, ręcznie tkany szal z białej wełny angielskiej dla Ojca św. 4. podobny szal z czarnej wełny dla J. E. Ks. Arcybiskupa, oraz 5. kilkaset fotografii i obrazków Matki Boskiej Kozielskiej-Penlejowskiej dla rozdania podczas uroczystości kongresowych.

W dzień Zaduszny, 2 listopada, p. Birecki wyjechał na Monte Cassno, aby wziąć udział w imieniu Szpitala i swego Instytutu w nabożeństwie żałobnym za poległych podczas walk we Włoszech naszych żołnierzy. Następnie w otoczeniu grupy polskiej, z o. prof. Semkowskim z Kolegium Polskiego, zwiedził klasztor Monte Cassino, wspaniale się rozbudowujący. Jeden z ojców benedyktynów oprowadził zwiedzających po całym klasztorze, pokazując odbudowane części, informując o nowych odkryciach dawnych budowli z czasów rzymskich itp. W rozmównicy klasztoru przyniesiono świeżo wydrukowaną księgę poległych i pochowanych żołnierzy polskich pod Monte Cassino.

We środę 3 listopada J. E. Ks. Arcybiskup udekorował w kościele św. Stanisława obraz Matki Boskiej Kozielskiej medalem Ojca św., udzielając jednocześnie arcypasterskiego błogosławieństwa Instytutowi Marianum na Emigracji, nad którym przyjął protektorat i opiekę duchowną.

We czwartek, 4 listopada delegacja przywiozła obraz Matki Boskiej Kozielskiej na stację kolejową w Rzymie w drodze powrotnej do W. Brytanii. Na pożegnanie przybyło kilku księży marianów z o. generałem Mroczkiem, ks. prof. dr. Marcinem Wojciechowskim na czele, oraz młody malarz wilnianin, p. Piotr Wróblewski. Po drodze delegacja zatrzymała się w Seminarium Polskim w Paryżu, gdzie obaj delegaci: o. Jarzębowski i p. Birecki opowiedzieli zebranym o rzymskich uroczystościach kongresowych i o obrazie M. B. Kozielskiej. Następnie poprosiły o obraz do swego klasztoru siostry nazaretanki, a wkońcu, proboszcz, chrystusowiec, o. Czesław Pawlak, do jednej z największych parafii górniczych polskich do Bruay-en-Artois, gdzie odbywała się misja, prowadzona przez oo. pallotynów. Przez całą niedzielę 7 listopada Matka Boska Kozielska królowała w ołtarzu kościółka wśród górników, wysłuchując ich próśb i obsypując łaskami.

Rankiem następnego dnia obraz odwieziony został autem do portu Dieppe, skąd przez Londyn przybył do swojej kapliczki szpitalnej w Penley.

W związku z uroczystościami rzymskimi Roku Maryjnego Sekretariat Marianum wydał pamiątkowe obrazki Matki Boskiej Kozielskiej, które bezpłatnie wysyła Rodakom po otrzymaniu ofrankowanej koperty z adresem. Pisać pod adresem: Sekretariat Instytutu Marianum, Penley Hall, Wrexham, England.

GAZETA NIEDZIELNA

Niedziela, 5 grudnia 1954

KSIĄŻKA POLSKA

Wypowiedziawszy nieubłaganą wojnę narodowi polskiemu wrogowie jego rozpoczęli jednocześnie walkę ze słowem polskim, zawartym w książkach. Jednym z pierwszych zarządzeń okupacyjnych niemieckich był nakaz oddawania wszystkich książek i druków polskich, do książeczek do nabożeństwa włącznie. Uległy one furii zniszczenia okupanta i spłonęły oblane benzyną lub spalone w bardziej prymitywny sposób. A i nasz okupant ze wschodu zabrał się bardziej podstępnie, choć mniej jaskrawie, do walki z prawdziwym słowem i myślą polską, przechodzącą z pokolenia w pokolenie.

Straty poniesione podczas wojny w dziale bibliotecznym i rozmiar szkody wyrządzonej w ten sposób kulturze polskiej są niejednokrotnie nie do odrobienie. Nawet tam, gdzie książka polska może być swobodnie wydana i czytana, przeszkody natury finansowej uniemożliwiają wydanie wielu dzieł, których ponowne ukazanie się byłoby faktem doniosłym. Był czas, iż wydawało się, że na emigracji nie ma miejsca na szerszą akcję wydawniczą w ogóle, że pojemność rynku czytelniczego za granicą jest tak mała, iż książki przestaną się ukazywać.

Inicjatywa „Veritasu" rozpoczynającego akcję wydawniczą na dużą skalę (jak na nasze warunki) przyjęta została w kołach miłośników książki polskiej z życzliwą nieufnością. Czy to się uda?

A jednak po paru latach istnienia Wydawnictwa możemy śmiało powiedzieć, że pomysł był szczęśliwy, a poparcie społeczeństwa wystarczające, aby akcja rozpowszechniania słowa polskiego miała grunt pod nogami. Książki są tanie i dobre, to powinno gwarantować dalsze ich ukazywanie się. Nabywanie ich nie jest łaską dla Wydawnictwa, ani akcją charytatywną, lecz leży przede wszystkim w interesie każdego, kto pragnie książki polskiej, poznania literatury pięknej, czy religijnej. Braki czytelnictwa wywołane wojną są ogromne. Dzisiejsza młodzież, czytująca literaturę obcą, nie zna najbardziej zasadniczej literatury własnego narodu. Od dalszego popierania akcji wydawniczej przez polską publiczność czytającą zależy wiele: możliwość wydawania coraz więcej i coraz lepszych książek.

P. J.

—◆—

OD REDAKCJI: W ostatnim artykule pt. „Utajona siła" w drugim zdaniu na początku nastąpiło skutkiem błędu drukarskiego przeoczonego przez korektę zniekształcenie sensu. Zdanie to powinno brzmieć: „Zjawisko to potwierdza zaobserwowaną zdawna regułę socjologiczną, iż do wyobraźni ludzkiej bardziej przemawiają sprawy bliskie i uchwytne, niż zagadnienia bardziej odległe, a więc słabiej apelujące do uczuć".

—◆—

Z POLSKIEGO PUNKTU WIDZENIA

ZA PÓŁ ROKU...

Tym razem państwa zachodnie niemal nie mogły nadążyc w wymianie not z Rosją w sprawie nowej narady międzynarodowej.

Po odrzuceniu przez Francję, 30 sierpnia, przygotowywanej przez dwa lata umowy o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, państwa zachodnie z Niemcami zachodnimi włącznie przygotowywały w Londynie od 28 września do 3 października a podpisały następnie na naradzie w Paryżu od 20 do 24 października. nowy ustrój obronny z udziałem niemieckim pod nazwą Związku Zachodnio - Europejskiego siedmiu państw w oparciu o Zespół Układu Północno - Atlantyckiego piętnastu państw.

W przeddzień podpisania w Paryżu, p. Mołotow, 23 października, na Kremlu, wręczył ambasadorom St. Zjednoczonych Ameryki, W. Brytanii i Francji notę zwróconą przeciw zamierzonemu nowemu ustrojowi obrony zachodniej i zalecającą spotkanie czterech ministrów spraw zagranicznych w ciągu listopada.

Zanim zdążono odpowiedzieć na tę notę z 23 października, Moskwa zwróciła się w nowej nocie z 13 listopada do 23 państw europejskich o zjazd już 29 listopada w tych sprawach.

Cztery główne państwa zachodnie odpowiadają na obie noty, inne, które tylko drugą dostały, na drugą, odmownie, a tylko państwa środkowo-wschodnio-europejskie, rzekomo samodzielne, a w rzeczywistości przykute do Rosji, godzą się oczywiście na nagły zjazd.

TERAZ NIE...

Państwa zachodnie zgodnie oświadczają, że naprzód musi być potwierdzona i wprowadzona w życie umowa o obronie zachodniej podpisana w Paryżu 24 października, a dopiero później można myśleć o naradzie, jak się mówi w skrócie, Zachodu ze Wschodem.

Trafia to w sedno rzeczy. Tego bowiem właśnie Rosja nie chce. Celem jej, gdy zwraca się o naradę, jest wstrzymanie i udaremnienie umów zachodnich.

Ponieważ zaś obecnie już nikłe są widoki, by te umowy mogły nie być zatwierdzone przez państwa zachodnie, właściwie celem Moskwy jest już tylko przerzucenie odpowiedzialności na Zachód za niechęć porozumienia się.

To też nikogo nie zmyli. Od zakończenia działań wojennych w roku 1945 właśnie Rosja przeciwdziałała wszelkim próbom dojścia do układu pokojowego z Niemcami i z Austrią, kiedy jakiekolwiek zbrojenie Niemiec wcale się z tym nie łączyło. Ale Rosja była po prostu przeciwna układom pokojowym dlatego, że pociągały one za sobą zniesienie okupacji i wyjście wojsk rosyjskich oraz zarządu rosyjskiego nie tylko z Niemiec Wschodnich i z części Austrii, lecz także z krajów po drodze, jak Polska, Węgry, Rumunia. Gdy zaś, po śmierci Stalina, pod pozorem nowej polityki niby pojednawczej w Moskwie, musiał Kreml zgodzić się na naradę czterech w sprawie Niemiec i Austrii w styczniu-lutym 1954 w Berlinie, okazało się, że Rosja nie chce żadnej zmiany i woli pozostać dokąd doszła.

W MAJU 1955 ?

Nowością pewną jest to, że francuski prezes rady ministrów, p. Mendes-France, przemawiając w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, 22 listopada oświadczył:

— Narada czterech państw (Stanów Zjednoczonych Ameryki, W. Brytanii, Francji i Z.S.S.R.) mogłaby się odbyć w maju 1955 w Paryżu. Warunkiem, jaki wymienił, musi być nie tylko uprzednie zatwierdzenie i wejście w życie umów o obronie zachodniej, ale także staranne przygotowanie narady (tj. nie tak jak było w Berlinie) tak, by nie służyła ona tylko propagandzie oraz dowody dobrej woli jak w szczególności układ pokojowy z Austrią.

Nazajutrz, 23 listopada, prezydent Eisenhower potwierdził te warunki jako nieodzowne, dodając też, że dla odpowiedniego przygotowania musiałaby to być w każdym razie narada naprzód ministrów spraw zagranicznych, a nie głów rządów.

Odpowiedzią Moskwy było oświadczenie urzędowe z 24 listopada, że po zatwierdzeniu układów o obronie zachodniej, wszelkie narady w sprawach bezpieczeństwa europejskiego byłyby niecelowe.

Istotą rzeczy pozostaje to, że Moskwa chce przynętami złudnych narad udaremnić działalność obronną Zachodu, a w rzeczywistości zostać w Europie dokąd doszła, tj. do obecnej tzw. żelaznej kurtyny.

Jest to też istotą rzeczy... dla nas.

St. St.



ŻYCIE POLITYCZNE EMIGRACJI

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego do Organizacji Narodów Zjednocznych

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego wysłała w dniu 19 listopada br. na ręce dra Eelco van Kleffensa, przewodn. Zgromadzenia Ogóln. Narodów Zjednoczonych, pismo: a) protestujące przeciwko udziałowi delegacji komunistycznego reżymu w Warszawie w obradach Zgromadzenia w charakterze „delegacji polskiej", b) przedstawiające prawdziwy stan rzeczy w Polsce, a w szczególności wydarzenia ostatniego roku, c) apelujące o przywrócenie Polsce niepodległości i wolności.

Oto niektóre wyjątki z tego pisma.

„...Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego pragnie stwierdzić, że delegacja, która bierze udział w Zgromadzeniu Ogólnym N. Z. jako „delegacja polska", nie reprezentuje ani narodu polskiego ani państwa polskiego. Delegacja ta została wyznaczona przez narzucony Polsce przez Rosję rząd komunistyczny, który jako instrument dominacji sowieckiej w Polsce nie jest uznawany przez naród polski i ma przeciwko sobie ludność Polski. Delegacja tego reżymu nie ma zatem ani prawnego ani moralnego tytułu do przemawiania i występowania w imieniu Polski. Przeciw udziałowi tej rzekomej „delegacji polskiej", która jest w rzeczywistości odnogą delegacji sowieckiej. Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego zakłada stanowczy protest. Jednocześnie Egzekutywa oświadcza, że wszelkie wystąpienia i akty zdziałane przez tę samozwańczą delegację polską nie mogą uchodzić za wystąpienia polskie, muszą być uważane za nieważne i nie mogą w niczym ani wiązać ani obciążać narodu polskiego.

„Terytorium państwa polskiego zostało wskutek uchwały konferencji krymskiej w Jałcie z 1945 r., powziętej pod presją Rosji Sowieckiej a bez zgody rządu i narodu polskiego, podzielone na dwie części: jedną — wschodnią, pozostającą pod bezpośrednią okupacją Związku Sowieckiego i drugą — rządzoną przez agenturę narzuconą i kierowaną z Moskwy. Ze wschodniej części państwa polskiego ludność polska została przemocą deportowana, cały majątek państwowy został zagarnięty przez Związek Sowiecki; ziemia odebrana ludności rolnej i skolektywizowana, a cały obszar oraz stolice tych ziem, Lwów i Wilno, od wielu wieków organicznie z Polską i jej kulturą związane, podległy bezwzględnej rusyfikacji i sowietyzacji. Na ziemiach tych zarówno Kościół rzymsko-katolicki jak grecko - katolicki zostały zlikwidowane. Biskupów i księży rzymsko-katolickich zmuszono do wyjazdu do Polski środkowo-zachodniej. Biskupów i duchownych grecko-katolickich deportowano w głąb Rosji.

„W Polsce środkowo-zachodniej, zwanej „Polską Rzeczpospolitą Ludową", do aktów prześladowań i terroru z lat poprzednich dołączyły się nowe. Wśród nich na pierwszym miejscu wymienić należy uwięzienie we wrześniu 1953 r. Prymasa Polski Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Ten akt gwałtu dokonany na Głowie Kościoła katolickiego w Polsce wstrząsnął do głębi narodem polskim i wywołał oburzenie w całym świecie cywilizowanym. Nie uzasadniony żadną, nawet obowiązującą w satelickich krajach Rosji procedurą prawną, jest on tym boleśniejszy, że do dziś dnia nie wiadomo, czy Kardynał Wyszyński żyje, gdzie się znajduje i jaki jest jego los. W więzieniu znajduje się nadto szereg biskupów i około tysiąca księży...

„Terror ten wywołał spotęgowaną falę ucieczek z Polski w okresie minionego roku. Uciekają, mimo nieprawdopodobnie ciężkich i ryzykownych warunków, korzystając z każdej sposobności, ludzie wszystkich zawodów, chłopi, robotnicy, żołnierze, marynarze, urzędnicy, uczeni i artyści, a także delegaci reżymu wysłani zagranicę itp. Szczególnie charakterystyczny jest przeważający wśród uciekających udział młodzieży, dowodzi on bowiem, jak nieznośnie odczuwa młodzież ucisk obcej władzy...

„W r. 1945 większość państw wolnego świata, jakkolwiek nie wszystkie, uznała rząd komunistyczny narzucony przemocą Polsce za rząd polski. Obecnie nie ma chyba wolnego kraju na świecie, który by nie doceniał niebezpieczeństwa grożącego światu z rozprzestrzenienia się dominacji i ucisku sowieckiego. Wolność, podobnie jak bezpieczeństwo, jest niepodzielna. Brak wolności w jednym kraju zagraża wolności wszystkich krajów. Karta Narodów Zjednoczonych nakłada na jej członków zadanie baczenia, by nie powstały sytuacje międzynarodowe mogące zagrażać pokojowym stosunkom a zatem i wolności na świecie i aby wszędzie, a zwłaszcza przez wszystkich członków Narodów Zjednoczonych, przestrzegane były zasady Karty Narodów Zjednoczonych i panowało poszanowanie praw i podstawowych wolności.

„Opierając się na powyższych przesłankach Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego zwraca się w imieniu ujarzmionego narodu polskiego i Polaków przebywających w wolnym świecie do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z apelem, aby zechciało wglądnąć w sytuację, w jakiej znajduje się Polska i zastanowiło się nad potrzebą zastosowania odpowiednich środków dla przywrócenia Polsce niepodległości i ustroju demokratycznego oraz położenia w Polsce kresu prześladowaniom i naruszaniu praw i podstawowych wolności, ustalonych w Karcie Praw Człowieka uroczyście proklamowanej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych."

Pismo podpisali: przewodniczący Egzekutywy Z. N. dr Roman Odzierzyński i kierownik Działu Spraw Zagranicznych dr Jan Starzewski.

KSIĄŻKA

Tadeusz Zajączkowski: ŚLAD BOSEJ NOGI. Nakładem Kat. Ośrodka Wydawniczego „Veritas". Tom XI serii czerwonej „Biblioteki Polskiej". Londyn, 1954. Cena 15/-.

„Ślad bosej nogi" jest powieścią, której należało się spodziewać i nawet dziwne, że ukazała się tak późno. Jest to bowiem opowieść gorzka, historia prawdziwa, chociaż osoby w niej występujące są fikcyjne. Jest to historia zwykła: droga z Polski, przez Rosję i II Korpus, urwana przez autora w Rzymie. I w zwykłości swej, jest ta droga normalnie, po polsku, tragiczna. Tragiczna nie tylko ze względu na szlak cierpień zadawanych przez obcych, ale też, co również jest jak najbardziej polskie, z powodu ciężaru wieczonego przez naszą psychikę, ciężaru uprzedzeń, naiwnych ideałów, niedojrzałości charakterów i umysłów. Czytelnik, podążając za treścią, odnajduje własne rozczarowania, bolesne zawody, wątpliwości, czy też ta krew przelana i ten trud nieludzki podejmowany dla Polski nie był marnowany, trwoniony nie tylko przez obcych, ale i swoich. Patrząc na tragedię upadku państwa i nowy exodus, dojrzy, jak wśród nas samych walczą dwa światy, dwie sprzeczne kultury: własna, polska, wierząca w prawo i ideał ojczyzny, bohaterska i z ducha chrześcijańska, i obca, w spadku po rozbiocach otrzymana kultura Wschodu, niosąca kult siły, „brania za mordę", ubóstwiająca władcę i i władzę, gardząca osobowością ludzką, z ducha materialistyczna i szerząca oportunizm. Dramat Polski rozgrywa się przy akompaniamencie ścierania się dwu obcych sobie żywiołów. Dramat ten odbywa się nie tylko na arenie międzynarodowej, nie tylko w narodzie, ale także w duszy każdego z nas. Dramat ten nie kończy się w Rzymie, razem z końcem wątku powieści Zajączkowskiego: on trwa wciąż i wciąż jesteśmy jego przymusowymi aktorami.

W opowieści Zajączkowskiego przewija się wiele charakterystycznych postaci, ale centralną postacią jest Zbyszek Pausza, młody, w niepodległej Polscy wychowany człowiek, symbolizujący jakby pokolenie przyszłości Polski, rzucony w oszałamiający wir zdarzeń i ostatecznie załamujący się pod naciskiem dramatu, którego dobrze nie rozumie, ale który mocno odczuwa i przeżywa. Nie wiemy, jakie są dalsze losy Zbyszka Pauszy; czy wrócił po wojnie do Polski, zniechęcony rozczarowaniami w stosunku do wojska, czy pozostał na emigracji i dzieli czas między fabrykę, dancing, kawiarnie i bezpłodne narzekania. Wiemy jednak na pewno, że w obu wypadkach los jego pozostałby tragiczny i że takich Pauszów jest legion.

Zasługą Zajączkowskiego jest obnażenie tych ran niezabliźnionych, jakie w psychice naszej poczyniła dola żołnierska i nasze własne skłonności do wzajemnego prześladowania się. Te rany nie zabliźnią się, dopóki nie usuniemy z naszego życia zbiorowego fałszych mitów, w imię których jedni każą się drugim poświęcać, podczas gdy sami celebrują ponure misterium pseudo-ofiary i stroją się w szaty groźnych szamanów. Ten właśnie rys, typowo wschodni, naszego dramatu, jest przyczyną naszej dziwaczności i bezradności społecznej.

Autor jest bliski bezstronności w swych obserwacjach, ale nie zdaje się jej osiągać całkowicie. Znać piętno własnych przekonań, które każą przemilczać czy nie dostrzegać rysów istotnych, których uwydatnienie przyczyniłoby się do większej pełności obrazu. Tak na przykład Ukraińców zna tylko lojalnych w stosunku do Polski. Koncepcji politycznych, nurtujących społeczejstwo polskie — jak gdyby nie znał, poza dwoma, których ścieranie się na terenie armii wychodźczej opisuje. Wreszcie, widzi tylko jedną stronę medalu, tj. „szarego człowieka", nie dostrzega zaś dostatecznie człowieczeństwa tzw. „figur", które zbyt może ryczałtowo wszystkie upraszcza przez satyrę. Jest to zrozumiałe w świetle koncepcji zasadniczej książki, ale nie daje pełni obrazu. Ciekawe byłoby właśnie przedstawić ten dramat polski także i od góry, wraz z wszystkimi jego absurdami, ale też i z bolesnymi, ludzkimi zawodami, doświadczeniami, ambicjami tych kierujących.

Pomimo to, „Ślad bosej nogi" jest powieścią dającą dużo do myślenia i bardzo na czasie. Zwłaszcza polecenia godną jest dla tych, którzy przeżyli epopeję II Korpusu. Patrząc na minione zdarzenia z perspektywy czasu, oczyma swego kolegi, może odnajdą odpowiedzi na niejedno dręczące pytanie i łatwiej będą mogli zamknąć ten ciekawy i trudny rozdział własnego życia.

L. K.

BIBLIOTEKA POLSKA

na przełomie drugiego i trzeciego roku rozwoju

Podjęcie i realizacja myśli o stałym, na przestrzeni lat wydawaniu książek polskich na emigracji były czymś zarówno niezwykłym, jak na pozór szaleńczym. Po doświadczeniach lat ubiegłych, kiedy wśród całej eemigracji ukazywało się rocznie zaledwie kilka przypadkowych pozycji książkowych, powszechna niemal opinia o organizatorach „Biblioteki Polskiej" była taka, że jest to jedno więcej jeszcze marzenie ściętej głowy, oraz że próby realizacji tego marzenia zakończą się rychło zupełnym niepowodzeniem.

Było to w grudniu roku 1952, okrągło dwa lata temu. Jeśli dziś możemy tak obszernie zestawić bilans tych dwóch lat i podać w nim tak krzepiące cyfry i fakty, stało się to głównie dzięki społeczeństwu polskiemu na emigracji, szczególnie dzięki coraz bardziej rosnącym szeregom naszych szczerych przyjaciół i odbiorców książek „Biblioteki Polskiej". Wykazali oni czynem, wbrew wszelkim obawom, zastrzeżeniom i przestrogom, że polska książka, dobra, pięknie wydana, nie droga, może zawsze liczyć na poparcie wśród Polaków w wolnym świecie i że wydawanie tej książki nie jest utopią. Za to zrozumienie wartości dobrej lektury dziękujemy dziś serdecznie wszystkim, którzy pomogli nam dokonać rzeczy niezwykłej: przełamać całkowity zastój na polskim rynku wydawniczym na emigracji.

Prawda, że spotykaliśmy się w naszej pracy z niezliczonymi trudnościami, że ze strony najmniej oczekiwanej rzucano nam kłody pod nogi, może dlatego, że Ośrodek, jedyny Ośrodek wydający stale i systematycznie książki polskie jest ośrodkiem katolickim i ukazujące się jego nakładem książki noszą wyraźne znamię literatury katolickiej, czy to czysto religijnej, czy to beletrystycznej, czy innej. Ale przy pomocy Bożej, przeszliśmy dwa pierwsze, może najcięższe lata „Biblioteki Polskiej", która u progu roku trzeciego może wystąpić nie tylko z nowym, bogatym programem prac na rok następny, ale i zestawiając dorobek za dwa lata ubiegłe, wykazać stały rozwój, stałe rozszerzanie zasięgu czytelniczego i w miarę ludzkich możliwości, doskonalenie treści wewnętrznej oraz formy zewnętrznej ukazujących się tomów.

ROK 1953

W roku 1953 pojawiło się dwanaście pierwszych tomów „Biblioteki Polskiej", z których



pierwszy, Zofii Kossak „Błogosławiona wina" jest dziś zupełnie wyczerpany. Może szkoda, że nie sporządziliśmy matryc dla ułatwienia następnego wydania, ale — przyznajemy — w najśmielszych nawet marzeniach i po tym co do tej pory działo się w zakresie czytelnictwa i kupowania polskich książek na emigracji, nie przypuszczaliśmy, by rozszedł się tak szybko cały nakład pierwszego tomu.

Łączna ilość stron wszystkich tomów „Biblioteki Polskiej" w roku 1953 wynosiła 3.048, czyli przeciętnie 234 stron na tom mimo, że w zapowiedzi o tworzeniu „Biblioteki Polskiej" zapowiedzieliśmy tomy o przeciętnej objętości 200 stron.

ROK 1954

Łączna ilość stron wszystkich dwunastu tomów „Biblioteki Polskiej" w roku 1954 wynosi około 3.152, czyli o ponad sto stron więcej niż w roku poprzednim. W roku 1953 było w tomach „Biblioteki Polskiej" 28 stron wkładek ilustracyjnych, w roku 1954 — 112 stron wkładek ilustracyjnych, przeciętna zaś objętość tomu wynosiła w roku 1954 262 stron, czyli o 28 stron na tom więcej niż w roku poprzednim. Daliśmy zatem więcej, niż obiecywaliśmy w naszych pierwszych zapowiedziach, zważywszy zaś, że znaczny wzrost ilustracji w naszych książkach, co pociąga za sobą dodatkowe znaczne koszta klisz i papieru ilustracyjnego, czyni kalkulację o wiele droższą, można powiedzieć, że uczyniliśmy wszystko, by w ramach rzeczywistych możliwości dać Czytelnikowi polskiemu na emigracji najwięcej. Według naszych obecnych obliczeń, w roku 1955 przeciętna objętość tomów „Biblioteki Polskiej" będzie jeszcze większa niż w ciągu dwóch lat ubiegłych.

ZASADY PRENUMERATY

Przypominamy obecnie tylko niektóre zasady prenumeraty i subskrypcji książek „Biblioteki Polskiej".

Każdy tom kosztuje do końca okresu subskrypcyjnego, czyli do końca miesiąca, na który subskrypcja została ogłoszona, 9/- z opakowaniem i przesyłką lub 1 dolar 50 centów.

Po upływie okresu subskrypcyjnego każda książka kosztuje 15/- lub 2.50 dol.

Od początku kwietnia 1955 r. każdy prenumerator i subskrybent otrzymywać będzie każdy tom w miesiąc po zakończeniu okresu subskrypcyjnego.

Raz w roku ukazuje się tom, albo podwójnej objętości normalnego tomu, albo stanowiący album z tekstem i kilkudziesięciu ilustracjami. Abonent, który zaabonował w ciągu roku co najmniej sześć dowolnych tomów „Biblioteki Polskiej", może nabyć ten tom premiowy również po cenie 9/- lub 1.50 dol. Każdy inny dorywczy subskrybent może go nabywać za cenę 18/- lub 3 dol. Tom premiowy ukazuje się co roku z subskrypcją w ciągu grudnia i stycznia.

„TAJEMNICA SPOWIEDZI"

W numerze bieżącym, ze względu na nadmiar materiału o sprawach wydawniczych, nie mogliśmy zamieścić normalnego odcinka powieści „Tajemnica Spowiedzi". Przepraszając Czytelników za to obiecujemy, że w nagrodę w nrze gwiazdkowym zamieścimy dwie pełne strony powieści.

KRZYŻÓWKA DLA DZIECI

NUMER 47

POZIOMO: 1. Miłe zwierzątko w ogrodzie zoologicznym. 6. Jeleń ma duże i ładne. 8. Dalsza i nie najważniejsza część obrazu. 10. Niski głos. 11. Duża okrągła liczba. 12. Imię murzyna z „W pustyni i w puszczy". 14. Na nim odbywają się wyścigi konne. 15. Długi okres czasu. 17. Drzewo rosnące w Polsce w górach.

PIONOWO: 2. Takie literki stawia doktór przed nazwiskiem. 3. Maszyna wyglądająca jak człowiek i wykonująca pracę człowieka. 4. Tytuł tatarski. 5. Rzeka w Polsce (wspak). 7. Na pewno niejedna pryska z ogniska. 9. Cyfra złożona z dwóch kółek. 13. Przebiegłe zwierzątko. 16. Dźwięk wydawany przez kruka.

Rozwiązania z podaniem imienia i nazwiska, wieku i adresu dziecka prosimy nadsyłać do dnia 8 grudnia. Za trafne rozwiązanie redakcja przyzna w drodze losowania nagrodę w postaci kuponu wartości 10 szyl. na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu".

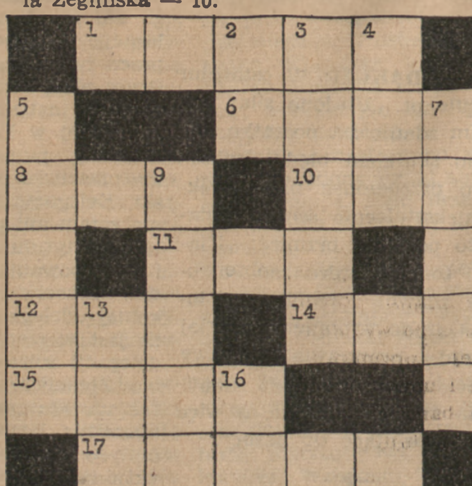
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 44

POZIOMO: Łowicz, ar, łobuz, cny, RKO, hańba, od, Eliasz.

PIONOWO: Wołyń, kurz, azot, ucho, brama, nade.

Nagrodę w postaci kuponu wartości 10 szyl. na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu" otrzymują na podstawie losowania Ewa i Barbara Pieniążkiewicz, Wrottesley Park, The Wergs nr. Wolverhampton, Staffs.

Ponadto następujące dzieci nadesłały prawidłowe rozwiązania: Andrzej Augustyniak lat 9, Janusz Bach — 10, Urszula Czerska i Jan Czerski, Krzysztof Dziuba, Halina Jandy — 9, Michalina Krzysztofik — 11, M. Mrożek — 6, Pawełek Nowak — 7, Zosia Pogoda, Basia Suder — 7, Ryś Wallner — 7, Hania Woropaj — 10, Danusia Zakłada — 6, Urszula Żeglińska — 10.



DOROBEK JEDNEGO ROKU PRACY WYDAWNICZEJ

KSIĄŻKI RELIGIJNE

Maria Winowska
SZALENIEC NIEPOKALANEJ
Ojciec Maksymilian Kolbe

Alexis Carre.
PODRÓŻ DO LOURDES
oraz Fragmenty dziennika
i Rozmyślania

A P O K R Y F Y
Tłumaczenie prof. F. Amiot,
opracowanie Daniel-Ropsa,
polski przekład
Zofii Romanowiczowej

Ks. Walenty Michułka
K S I Ą D Z
BRONISŁAW MARKIEWICZ

DOKUMENTY NAUKI KOŚCIOŁA

Papież Pius XII:
GENETYKA — DZIEDZICZNOŚĆ — EWOLUCJA

Papież Pius XII:
LEKARZE DUSZY

Papież Pius XII:
FULGENS CORONA
(Encyklika na Rok Maryjny)

HISTORIA DAWNA I NAJNOWSZA

Stanisław Stroński
BIAŁY ORZEŁ W KORONIE Z KRZYŻEM

Ks. mgr Stanisław Cynar
IGNACY RACZYŃSKI
ostatni prymas Polski porozbiorowej

DROGI CICHOCIEMNYCH
Opowiadania zebrane i opracowane przez Koło Spadochroniarzy Armii Krajowej

P O E Z J A

OD KOCHANOWSKIEGO DO STAFFA
Antologia Liryki Polskiej
Ułożył Wacław Borowy.
Wydanie II, ze zmianami

P O W I E Ś Ć

Jerzy Kossowski
WICI W PUSZCZY

Józef Kisielewski
P O W R Ó T

Tadeusz Zajączkowski
ŚLAD BOSEJ NOGI

Mieczysław Lisiewicz
GDZIE GORĘCEJ BIJĄ SERCA
Powieść dla młodzieży

Evelyn Waugh
DZIENNIKARZ Z PRZYPADKU
(„Scoop")
Współczesna powieść satyryczna.
Przekład Teresy Skórzewskiej

Henryk Rzewuski
PAMIĄTKI SEWERYNA SOPLICY
Wstęp napisał St. Stroński

Józef Conrad-Korzeniowski
W OCZACH ZACHODU
Przekład Wita Tarnawskiego

E S S E J E

Jan Bielatowicz
LAUR KAPITOLU I WIANEK RUTY
(Na polach bitew II Korpusu)

Zofia Kossak
ROK POLSKI
Książka przypomnienia

UTWORY SCENICZNE

Zofia Kossak
KIELICH KRWI
Obrazek scen. w 2 odsłonach o zabójstwie św. Stanisława.

W WARSZTACIE KSIĄŻKI I PRASY KATOLICKIEJ

Przegląd prac dokonanych i planów na przyszłość Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas"

Pod koniec każdego roku Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas" dokonuje przed swymi Czytelnikami — odbiorcami książki i prasy katolickiej w całym świecie jakby rachunku sumienia: co zrobiono z tego, co planowano przed rokiem, czego uczynić nie zdołano, co przewiduje się na przyszłość. Takim przeglądem przeszłości i rzutem oka w przyszłość mają być poniższe, bardzo pobieżne uwagi, które wypełniamy urywkami z ostatniego. wydawniczego numeru „Życia".

PLON UBIEGŁEGO ROKU

Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas" — pisze Jan Bielatowicz — od kilku lat przoduje w polskim ruchu wydawniczym poza Krajem. W roku bieżącym, który się skończy za trzy i pół tygodnia, wyszło spod prasy i nakładem „Veritasu" książek — 10, na maszynach i w oprawie znajduje się jeszcze — 8, ponadto wyszło broszur — 7, modlitewnik — 1 i kalendarz — 1, nie licząc druków drobnych. Razem — 27 pozycji bibliograficznych w ciągu roku, a więc mniej więcej dwie książki na miesiąc. Żadne inne wydawnictwo polskie na świecie, poza Krajem oczywiście, do tego dorobku nawet się nie zbliża. Nie licząc przedsięwzięć dorywczych, po kilka książek w ubiegającym roku wydały: Instytut Literacki w Paryżu („Kultura"), Wydawnictwo Polskie (Tern) Rybitwa, oraz Oficyna Poetów i Malarzy, natomiast nakładem „Gryfu" i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów wyszło w roku 1954 tylko kilka broszur.

Oczywistość powodzenia wydawnictw „Veritasu" bije w oczy, aczkolwiek rok obecny był również dla Katolickiego Ośrodka Wydawniczego wyjątkowo ciężki. Wprawdzie Ośrodek poszerzył się w przestrzeni, zajmując kilka dużych izb po drugiej stronie paddingtońskiego zaułka, nabył nową maszynę automatyczną, jeszcze jedną płaską (z drugiej ręki) i falcówkę, jednakże ważniejszy od maszyny jest człowiek. Trzech pracowników położyło się na długie miesiące do łóżka, a jeden z nich odszedł od nas i ze świata na zawsze. Skutkiem tego część planu wydawniczego na rok 1954 trzeba przerzucić na rok następny. Przypuszczalnie 3 książki umieszczone w spisie tegorocznym nie wyjdą przed Nowym Rokiem. W ten sposób „Veritas" wykonał 88 procent planu, ale ma usprawiedliwienie ma jakość produkcji.

Książka veritasowa, mimo iż sprzęt drukarski zużywa się nieubłaganie, nabrała swojego stylu i charakteru. Jest drukowana na znanych z jakości gatunkach papieru — Antique Wove i Chantry, każdy tom posiada płócienną okładkę i trójbarwną obwolutę, projektowaną przez wybitnych artystów. Kilka tomów tegorocznych zawiera liczne ilustracje na osobnych wkładkach. Większość książek złożona jest dużą czcionką, tzw. dziesiątką, a zecersko i maszynowo wszystkie tomy „Veritasu" zdałyby egzamin przed najsurowszą komisją w każdym kraju. Zwłaszcza gdyby komisja znała warunki pracy w zaułku paddingtońskim i sprzęt, bez ogródek mówiąc mocno staroświecki.

Czym tłumaczyć powodzenie Katolickiego Ośrodka Wydawniczego? — Po pierwsze, błogosławieństwem Bożym. Każdy gość wszedłszy na ciasne, mroczne i uginające się schody pod dwunastym numerem na Praed Mews, bawiąc tam po raz pierwszy, ogląda się wokół niespokojnie, czy aby nie wpadł w jakąś zasadzkę lub nie zawędrował do którejś z osławionych paddingtońskich melin, spopularyzowanych filmem „The Blue Lamp". Każdy nowy gość w drukarni pyta zazwyczaj roztropnie, gdzie właściwie „Veritas" drukuje swoje książki. Z nowoczesnych środków technicznych redakcje trzech pism i wszystkich innych wydawnictw posiadają tylko wspólny czajnik z gwizdkiem. A jednak poczta zajeżdża na Praed Mews dzień w dzień specjalnym wozem i zabiera co tydzień około 10 tysięcy gazet i półtora tysiąca książek.

PLAN NA ROK 1955

W roku 1955 — pisze Michał Sambor — ma się ukazać 12 tomów BIBLIOTEKI POLSKIEJ. Wliczam w to „Rok polski" Zofii Kossak, który jest zarazem ostatnim tomem, premiowym, roku 1954 i pierwszym roku następnego. (W ten sposób, po cenie premiowej nabywać go będą mogli nie tylko ci abonenci, którzy zakupili co najmniej 6 tomów przeznaczonych na rok 1954, ale i ci, którzy zamówią co najmniej tę samą ilość tomów mających się ukazać w r. 1955.)

Oto dalszych 11 tomów: CZASY WOJNY **Ferdynanda Goetla,** wszechstronny, krytyczny i na pół beletrystycznie ujęty obraz lat 1939-1945, które autor spędził w kraju, z dodatkiem m.in. rozdziałów o 2 Korpusie i dipisach w Niemczech; Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ i PIELGRZYMKA DO JASNEJ GÓRY **Władysława Reymonta,** dwie opowieści w jednym tomie, które łączy tematyka religijna; DROGA DO DAUGIEL **Zofii Bohdanowiczowej,** nowe wydanie, nieco przerobione przez autorkę, powieści nagrodzonej na konkursie jubileuszowym Księgarni św. Wojciecha w roku 1938 (rzecz dzieje się na pograniczu polsko-litewskim w latach niepodległości); ŻYCIE JEZUSA **François Mauriac'a,** nowe wydanie przekładu Marii Czapskiej; POLSKA POD SOWIECKIM JARZMEM **prof. Marka Korowicza,** żywy i przystępnie napisany obraz aktualnych stosunków w Polsce, pióra uczonego, który korzystając ze sposobności, jaką było wydelegowanie go na sesję ONZ, zwrócił się o azyl w Stanach Zjednoczonych; GRANATOWA ZAŁOGA **Wincentego Cygana** pamiętnik-powieść nieznanego dotychczas autora, marynarza pływającego na polskich okrętach wojennych podczas ostatniej wojny; II CZĘŚĆ TRYLOGII „TA KREW NIE PLAMI" **Jerzego Kossowskiego** (część I: WICI W PUSZCZY ukazała się w roku bież.), w której akcja przenosi się z Brazylii na pola bitew we Francji; NA WYSOKIEJ POŁONINIE **Stanisława Vincenza,** skrót znanej epopei huculskiej, dokonany przez autora; SURSUM CORDA (tytuł prowizoryczny) **ks. biskupa Fultona J. Sheena,** głośnego filozofa i kaznodziei amerykańskiego, wykład podstawowych prawd wiary, jak wszystkie rzeczy tego autora, którego książki „same się sprzedają", a pogadanki radiowe i telewizyjne zdobywają rekordy popularności, napisany żywo, przystępnie, ale nie płytko, i najściślej dostosowany do potrzeb i pojęć współczesnego czytelnika (tytuł oryginału: LIFT UP YOUR HEART); OSIĄGNIĘCIA NOWOCZESNEJ MEDYCYNY praca zbiorowa grona lekarzy polskich w W. Brytanii; WYBÓR FISM ADAMA MICKIEWICZA w setną rocznicę jego śmierci, pokaźny tom premiowy, który obejmie najważniejsze utwory poety z wyjątkiem „Pana Tadeusza".

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

Stanisław Sęp-Szarzyński
Rysunki **Jerzy Faczyński**
HISTORIA ZIELONEGO WIANKA
Bajka dla dzieci

Zofia Kozarynowa
O BRACIACH KŁÓTNIKACH I WESOŁEJ BASI
Powieść dla dzieci i młodzieży.

M S Z A L I K
POLSKIEGO DZIECKA
Z 24 ilustracjami
Zbigniewa Sadowskiego.

R Ó Ż N E

K A L E N D A R Z
RODZINY POLSKIEJ NA ROK 1955

MSZA ŚW. RECYTOWANA ZE ŚPIEWEM
(oraz pieśni w czasie Mszy św.)

JAK POPRAWNIE SŁUŻYĆ DO MSZY ŚW.

SPOSÓB SŁUŻENIA DO MSZY ŚW.

Władysław Facchinetti:
PAPIEŻ PIUS XII A POLSKA W LATACH 1939-1945

OBRAZKI NA ROK MARYJNY
Matki Boskiej Częstochowskiej
Matki Boskiej Ostrobramskiej
Matki Boskiej Piekarskiej

KARTKI ŚWIĄTECZNE WŁASNEGO NAKŁADU

K R O N I K A „BIBLIOTEKI POLSKIEJ"

KOLEJNOŚĆ UKAZYWANIA SIĘ KSIĄŻEK

W uzupełnieniu poprzednich zawiadomień o datach ukazywania się poszczególnych tomów „Biblioteki Polskiej" w roku 1954 i 1955, możemy obecnie, po ustaleniu terminów z introligatornią, podać dokładniejsze daty:

ŚLAD BOSEJ NOGI, powieść Tadeusza Zajączkowskiego rozesłana została Abonentom i Subskrybentom w tygodniu od 8 do 13 listopada.

Jana Bielatowicza LAUR KAPITOLU I WIANEK RUTY („Na polach bitew Drugiego Korpusu") rozesłany został w tygodniu od 22 do 27 listopada.

Mieczysława Lisiewicza GDZIE GORĘCEJ BIJĄ SERCA roześlemy w tygodniu od 5 do 11 grudnia.

Evelyn Waugh powieść DZIENNIKARZ Z PRZYPADKU („Scoop") w tygodniu od 19 do 24 grudnia.

Henryka Rzewuskiego PAMIĄTKI SOPLICY w dniach 28, 29, 30 i 31 grudnia 1954 r.

APOKRYFY w tygodniu od 23 do 29 stycznia 1955.

Józefa Conrada-Korzeniowskiego W OCZACH ZACHODU w tygodniu od 13 do 19 lutego 1955 r.

Zofii Kossak ROK POLSKI w tygodniu od 27 lutego do 5 marca 1955 r.

Ferdynanda Goetla CZASY WOJNY (subskrypcja lutowa) rozesłany będzie w tygodniu od 27 marca do 2 kwietnia 1955 r.

W ten sposób w listopadzie br. wyjdą 2 tomy „Biblioteki Polskiej", w grudniu br. 3 tomy, w styczniu 1955 — 1 tom, w lutym 1955 r. — 2 tomy.

Od marca roku następnego rytm wychodzenia poszczególnych tomów „Biblioteki Polskiej" wróci do poprzedniego porządku, to znaczy każdy tom wychodzić będzie w okresie miesiąca od daty upływania nań subskrypcji.

Tom subskrypcyjny na luty, którym jest książka Ferdynanda Goetla p.t. CZASY WOJNY, rozsyłany będzie przy końcu marca 1955 r.

ŻYCIE SPORTOWE

W BRYTANIA

K.S. „Gwiazda Gdyni" (Marsworth), piłkarski wicemistrz emigracji, rewelacyjna drużyna ostatnich mistrzostw polskich, chociaż osłabiona — istnieje nadal, gra w miejscowej lidze angielskiej i pucharach. Piłkarze mają duże trudności finansowe. Koszty prowadzenia klubu są pokrywane, z dużym wysiłkiem, przez sympatyków klubu. Zarząd klubu robi duże wysiłki, aby ten świetny klub mógł istnieć, by mogły być kontynuowane rozgrywki ligowe. Mieszkańcy i organizacje hostelu Marsworth powinni pomóc drużynie piłkarskiej.

W tym sezonie „Gwiazda Gdyni" w ping-pongu ma doskonałe wyniki. Ping-pongiści tego klubu grają w mistrzostwach angielskich sekcją męską i żeńską. Zawodniczki „Gwiazdy Gdyni" mają powody do zadowolenia — prowadzą w tabeli swej ligi.

Gerula Stanisław, bramkarz amatorskiego Walthamstow Avenue najpopularniejszy polski piłkarz w Anglii, w meczu pucharowym swego klubu z ligowym (zawodowcami) Queens Park Rangers — był bohaterem spotkania, broniąc wielu niebezpiecznych strzałów. Wynik spotkania 2:2. Gerula grał w Wiśle krakowskiej, w Junaku drohobyskim, w drużynie SBSK, 3 SDSK, w reprezentacji Armii Polskiej, a po przybyciu do Anglii, w ligowym Leyton Orient i Walthamstow Avenue.

Z KRAJU

W tenisie stołowym w punktacji zespołowej przoduje Warszawa przed Łodzią i Katowicami. W indywidualnej prowadzi Krygier (Łódź) przed Calińskim (Warszawa) i Rosłanem (Wrocław). Wśród kobiet najlepszą jest Skuratowiczówna (Gdańsk) przed Schmidtówną (Radom) i Heindrichówną (Łódź). W ocenie brano pod uwagę mistrzostwa ligi i wynik w turniejach specjalnych.

W mistrzostwach juniorów — w boksie — w swoich grupach (po 4 reprezentacje miast) prowadzą: Łódź, Poznań, Rzeszów, Gdańsk. Drużyny te spotkają się w grupie finałowej. W zapaśnictwie w turnieju o puchar miast mistrzami grup zostały reprezentacje miast: Poznania, Katowic i Warszawy. Drużyny te spotykają się w finale.

ROTA ŚLUBOWANIA
Egzekutywy Zjednoczenia Nar.

W kilku pismach polskich na obczyźnie podniesiono zarzuty przeciw tekstowi ślubowania, jakie członkowie Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego złożyli w dniu 28 sierpnia br. na ręce Rady Trzech. Należy wobec tego wyjaśnić, iż treść ślubowania została przejęta dosłownie z art. 39 obowiązującej konstytucji, z tą tylko zmianą, że wyrazy: „w pracy na rzecz dobra Państwa nie ustawać" zastąpione zostały wyrazami: „w pracy nad oswobodzeniem Polski nie ustawać".

KRONIKA LONDYŃSKA

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie

W sali sztandarowej Instytutu im Gen. W. Sikorskiego odbyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego 1954/55. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, rektor, prof. T. Brzeski, podał porządek dzienny: sprawozdanie, obejmujące okres od ostatniej inauguracji, promocje doktorskie, imatrykulacja nowoprzyjętych studentów, wykład inauguracyjny.

Dziekan prof. Sulimirski odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, w którym podkreślił wkład uniwersytetu do polskiej nauki, podał cyfry subwencji otrzymanych dwukrotnie od Oddziałów Wartowniczych w Niemczech: £ 1200 na wiosnę 1953 r. i £ 1000 na wiosnę bież. roku. Kombatanci dali £ 400 na druk skryptów, bezpłatny lokal zaś dał Polish University College. Wszystkim tym instytucjom złożył podziękowanie.

Wydział humanistyczny posiada 11 profesorów w W. Brytanii oraz 8 poza W. Brytanią, 3 docentów (2 dalszych jest w habilitacji). 4 wykładowców spoza W. Brytanii wykładało w czasie przyjazdu, zaś inni brali udział w ocenie prac naukowych.

Ubył z grona profesorskiego wybitny uczony śp. O. Laskowski.

Poza udzielaniem stopni doktorskich, magisterskich i nostryfikowaniem obcych stopni naukowych, udzielany jest nowy tytuł naukowy: kandydata, po ukończeniu 2-letniego studium.

Prof. Sulimirski podał dane statystyczne. I tak za okres 3 lat było ogółem 53 studentów w tym 22 kobiety. Obecnie jest 28 studentów, w tym 10 kobiet. Rok urodzenia studentów: od 1906 do 1934. Jedna trzecia studentów jest urodzona między 1924 a 1926 r. Pochodzenie: 16 osób z Polski centralnej, 19 z Kresów Wschodnich (po połowie wypada na kresy północne i południowe), 13 z Ziem Zachodnich, 5 urodzonych poza granicami Polski. 29 studentów wykonało 191 prac zleconych i zadań. Cyfra ogólna na tym kursie: 78 studentów w tym 13 wolnych słuchaczy i 22 kobiet. W roku bieżącym 54 studentów, w tym 18 kobiet. Pochodzenie: 11 osób z województw centralnych, 12 z województw wschodnich, 15 z Małopolski Zach. i Śląska, 2 urodzonych za granicą. Połowa studentów kursu korespondencyjnego mieszka w W. Brytanii, 10 w Europie, reszta w Ameryce Północnej (większość w USA).

Wydano podręczników — stron 350, skryptów objętości ponad 1500 stron, razem odpowiednik 2000 stron druku.

Poza wydziałem humanistycznym istnieją 3 komisje wydziałowe: prawnicza, ekonomiczna i przyrodnicza. Poza tym studium pedagogiczne, na które mogą uczęszczać humaniści jak też nauczyciele szkół powszechnych (w ten sposób będzie to odpowiednik WKN-nu), oraz działacze społeczni. Są też kursy o Polsce, co jest odpowiednikiem „powszechnych wykładów uniwersyteckich" przy uniwersytetach w Polsce.

W czasie inauguracji odbyły się pierwsze promocje doktorskie. Otrzymali: doktorat socjologii p. Jerzy Zubrzycki, zaś prawa p. Wiktor Turek (mieszkający w Kanadzie).

Kolejno odbyła się imatrykulacja nowych studentów. Na zakończenie uroczystości rektor prof. T. Brzeski wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Teoria rozwoju gospodarczego Polski".

Prezes Samopomocy Studentów p. Knapik w swym przemówieniu podniósł wkład pracy profesorów i studentów, wymienił trudności lokalowe, jakie musi zwalczać uczelnia. Powiedział, dlaczego oddano pierwszeństwo naukom humanistycznym oraz stwierdził, że przyszłość kultury leży w rozwoju uczelni. Złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do istnienia i rozwoju uniwersytetu.

Z ŻYCIA P.K.S.U. VERITAS

W październiku odbyło się w Hospicjum im. św. Stanisława przy 21. Earls Court Sq., S.W.5, doroczne Walne Zebranie członków londyńskiego oddziału P.K.S.U. Veritas.

Wybrano nowy zarząd w składzie: M. Kleczyński — prezes, J. Jodzewicz, Z. Salachowa i S. Szabłowski — wiceprezesi, A. Giedroyciowa — sekretarka, R. Tyszkiewiczowa — skarbniczka, M. Baworowska, B. Deryng, T. Drwęski, N. Dżawahiszwili, M. Fudakowska, M. Pawłowska i J. Węckowska — członkowie zarządu. Do Komisji Rewizyjnej weszli: A. Filipowicz, W. Hass i Z. Starkiewicz. Jako zastępcy: A. Miarka i S. Rosmański.

Asystentem kościelnym mianowany został ks. K. Krzyżanowski na miejsce ks. kan. S. Bełcha, który wyjechał do Stanów Zjednoczonych w celu kontynuowania studiów naukowych.

Program pracy Veritasu, obejmujący przede wszystkim pogłębianie życia wewnętrznego jednostki i kształtowanie światopoglądu katolickiego członkowie stowarzyszenia realizują w trzech samodzielnych kołach:

1) w kole im. św. Stanisława, które odbywa swoje zebrania w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. 9.30 do 13.00. Nowy cykl odczytowy zainaugurował A. Gac referatem pt. „Religia - Wiara i dowód". Przewodniczącym koła jest J. Jodzewicz.

2) w kole Pań pod przewodnictwem Z. Salachowej zebrania odbywają się w ostatnią niedzielę miesiąca w godzinach przedpołudniowych. Z bieżącego programu prelekcje wygłosili: „O istocie liturgii" ojciec K. Van Oost oraz „Radość w roku liturgicznym" Z. Mycielska.

3) w kole im. św. Jana Kantego, grupującym absolwentów i absolwentki wyższych uczelni rozważa się te problemy, które młodzi ludzie spotykają, wchodząc w samodzielne życie po ukończeniu studiów. Członkowie Koła schodzą się w Hospicjum co trzecią niedzielę w miesiącu. Kołu przewodniczy S. Szabłowski.

Poza pracą w Kołach zarząd Oddziału „Veritas" zainicjował akcję odczytową w ramach tzw. Wieczorów Piątkowych. Dotychczas prelekcje mieli: O. Żeromska, ks. kan. S. Bełch, prof. H. Paszkiewicz, prof. M. Szyszko - Bohusz, red. J. Tokarski i ostatnio prof. W. Wielhorski wygłosił odczyt pt. „Wpływy Polski i kultury polskiej na ziemiach W. Księstwa Litewskiego."

Kierownikiem organizacyjnym wieczorów jest B. Deryng. Młodzież Veritasowa urządza w soboty wieczorem zebrania towarzyskie w „Gospodzie pod dzwonnicą".



Fot. W. Bednarski — Londyn.

Na wieczorku artystycznym na Devonii byli — jak donosiliśmy — Klimowicz i „trójka z Bąka". Widzimy ich wśród zespołu tanecznego Koła Młodzieży „Devonia".

„KULIGIEM PRZEZ LONDYN"

Inwalidzi wojenni i artyści urządzają w St. Pancras Town Hall, 5 grudnia br. o godz. 7 wieczorem widowisko pt. „Kuligiem przez Londyn". Udział biorą: A. Orda, D. Karell, B. Reńska, B. Sławińska, R. Kiersnowski, S. Kostrzewski. Tańce pod kierownictwem J. Ciepielewskiego. Kilka zespołów tanecznych. Zespół muzyczny: B. Dulęba, L. Kwietnictwem J. Cieplińskiego. Ki-l stelnik. Oprawa muzyczna Z. Faczyńskiego. Dekoracje St. Mikuły. Dochód przeznaczony na inwalidów wojennych PSZ.

Notatki

Sodalicja Mariańska odbyła pielgrzymkę do Matki Boskiej z Willesden.

—*—

Red. S. Łochtin mówił w Szkole Nauk Politycznych na temat „Polska pod rządami komunistycznymi".

—*—

„Andrzejki" w Ognisku Polskim urządziło Two Pomocy Polakom.

—*—

„O Śląsku Cieszyńskim" mówiono w „Gospodzie pod Dzwonnicą".

—*—

W „Fantazji Neapolitańskiej" klubu „Pod grzybem" brali udział: Jasińska, Terne i Czaplicki.

—*—

Od dnia 1 grudnia Polskie Stowarzyszenie b. Sowieckich Więźniów Politycznych mieści się pod adresem Ogniska Polskiego: 55, Princess Gate, S.W.7.

—*—

Ofiary i zgłoszenia nowych opiekunów przyjmuje w godz. 2 do 6 wiecz. w dnie powszednie, za wyjątkiem sobót Sekcja Pomocy Indywidualnej Dzieciom Polskim w Niemczech, pod adresem 3, Beaufort Gardens, S. W. 3.

—*—

Prof. Bohusz Szyszko oprowadzał po „Nowościach" w Tate Gallery.

—*—

Doroczny zjazd kadetów odbył się w Londynie.

—*—

Red. W. Nowosad z Paryża, chór im. Chopina i artyści lwowscy, brali udział w „Wieczorze Lwowa" w Westminster Cathedral Hall.

—*—

Rozlosowanie loterii fantowej „Pomoc dzieciom w Polsce", odbyło się w Zjednoczeniu Polek.

—*—

Odczyt prof. dra Laskiewicza pt. „Czarna śmierć i epidemia chorób na przestrzeni wieków" odbył się w Polish Research Centre.

NAOKOŁO ŚWIATA

POLAK NA CZELE ASTRONOMÓW AUSTRALII

Wychodzący w Sydney (Australia) tygodnik naukowy zamieścił długi artykuł o polskim uczonym dr. Przybylskim. Dr Przybylski, b. asystent Uniwersytetu Poznańskiego doktoryzował się przed 2 laty na uniwersytecie w Canberra i jest — jak się wyraża wspomniany tygodnik — „czołowym astronomem australijskim".

◆ **Na międzynarodowej wystawie plastyków** w Wenecji przyznano artyście polskiemu Tadeuszowi Kulisiewiczowi nagrodę UNESCO. Kulisiewicz był przed wojną asystentem grafiki na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

◆ **Wszystkie organizacje polskie** wchodzące w skład Związku Polaków w Austrii wypowiedziały się za Radą Trzech i Tymczasową Radą Jedności Narodowej, jako jedynymi czynnikami reprezentującymi legalne polskie władze na emigracji.

◆ **Celem należytego zorganizowania** szkolnictwa polskiego w Montrealu, powołano specjalny organ pod nazwą Polskiej Rady Szkolnej, pod którego opieką znajdują się obecnie wszystkie szkoły polskie tego okręgu.

◆ **Związek Artystów Polskich we Francji** i Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu urządziły wystawę malarstwa religijnego, której tematem była „Matka Boska w twórczości artystów polskich we Francji" W wystawie wzięło udział 35 artystów.

◆ **Rada Nadzorcza** Związku Polaków w Argentynie postanowiła założyć kartotekę wszystkich organizacji i ich członków, celem wydania im legitymacji imiennych. Powodem tej uchwały były próby infiltracji czynników warszawskich w szeregi emigracyjne.

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję Matce Najświętszej Nieustającej Pomocy za wyzdrowienie. Do Boga Twórcy mego i Pana jak też Matki Boskiej Nieustającej Pomocy gorąca błagalna prośba w moim zmartwieniu i osamotnieniu.

J. SŁ.

POLACY NA OBCZYŹNIE

ZJEDNOCZENIE PRAC SZKOLNYCH W DELAMERE PARK

Osiedle Delamere Park zjednoczyło swoją akcję szkolną w ramach Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. W wyniku zebrania organizacyjnego Koła PMS Delamere Park dwie istniejące uprzednio w osiedlu szkoły nauczania przedmiotów ojczystych działające jedna pod opieką zarządu osiedla, a druga Komitetu Rodzicielskiego połączyły się w Szkołę Polskiej Macierzy Szkolnej. pod opieką nowozorganizowanego Koła. We wspólnej szkole w osiedlu Delamere Park znajdzie naukę przedmiotów ojczystych liczna, bo licząca 70 dzieci gromadka najmłodszych Polaków i Polek.

Do wspólnie wyłonionego zarządu Koła PMS wybrane zostały następ. osoby: pp. M. Szymański — prezes, K. Adamska i A. Parowiczowa — wiceprezeski, K. Dubowski — sekretarz i S. Nowakowski — skarbnik, T. Rajchel i R. Soczyński — członkowie zarządu. Delegatką na zjazd walny wybrano p. Parowicz.

Zarząd na pierwszym posiedzeniu powziął jednomyślnie uchwałę, by prosić ks. dziekana Mańturzyka o sprawowanie opieki duchownej nad całością wysiłku i prac Koła PMS.

Bezpośrednio po zebraniu organizacyjnym PMS odbyła się zorganizowana staraniem Kręgu Starszoharcerskiego akademia z okazji święta Niepodległości. W części oficjalnej przemawiał przybyły z Londynu przedstawiciel zarządu głównego PMS p. Henryk Archutowski. Na część artystyczną złożyły się udane występy dzieci i młodzieży osiedla.

ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA W BLACKBURN

Staraniem kół Akcji Katolickiej i Żywego Różańca obchodzono uroczyście święto Chrystusa Króla. Na akademię licznie przybyli Polacy z Blackburn, Accrington i Preston. Uroczystość zagaił ks. proboszcz Stanisław Paraszewski, referat pt. „Chrystus Król a czasy dzisiejsze" wygłosił p. Łucjan Majewski z Preston, a w części artystycznej wystąpił chór męski parafialny z Blackburn pod dyrekcją p. Ryszarda Łukaszczyka, który odśpiewał na wstępie „Gaude Mater Polonia" oraz szereg pieśni w dalszej części programu. Wiersz Stanisława Skały „Krój nam, Chryste" deklamowała p. Eugenia Żuchowska. W widowisku „W hołdzie Chrystusowi Królowi" wzięła udział młodzież i dzieci w strojach krakowskich i harcerskich. Deklamacje wygłosili: Irena Marcinkowska, Urszulka Żeglińska oraz Andrzejek Banaszak. Zebrani uchwalili rezolucję, przesłaną do Ks. Arcybiskupa Gawliny z prośbą o przekazanie wyrazów hołdu Jego Świątobliwości Ojcu św. Piusowi XII. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „My chcemy Boga". Dekoracje wykonały Koło Akcji Katolickiej oraz Żywe Róże z Blackburn. Obraz Chrystusa Króla namalował p. Mieczysław Kuczyński z Preston.



PODZIĘKOWANIE

ZA OFIARY NA POLSKĄ MISJĘ W RODEZJI

Podczas przerwy w mej podróży ze Stanów Zjednoczonych do Polskiej Misji w Rodezji z okazji mojej pracy misjonarskiej wśród rodaków w Anglii następujące ośrodki polskie złożyły mi w kolektach kościelnych następujące ofiary na rzecz tejże Misji:

Ipswich £ 13.15.0; Manchester 33.7.5; Bradford 53.5.0; Huddersfield 30.6.7; Leeds 45.9.8; Marsworth Hostel 19.3.0; Steeple Ashton Hostel 18.10.0; Preston 10.10.0; Blacburn 8.6.2; East Moor Hostel 18.15.10; Nottingham 62.10.0; Birmingham 53.10.0 i Derby 33.5.2.

Razem £ 400.13.2.

Tym wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom oraz Przewielebnym Księżom Proboszczom za tak wielką pomoc dla naszej tak bardzo ubogiej Misji składam serdeczne Bóg zapłać.

Szczególną wdzięczność i to z całego serca chcę tu wyrazić Przew. Ks. Dryżałowskiemu i Przew. Ks. Kanonikowi Grogan z Huddersfield, którzy mnie z niezwykłą gościnnością przez tak długi czas u siebie przetrzymywali. Niech Bóg tym Szlachetnym Kapłanom zawsze błogosławi.

Ks. Jan Śliwowski

MAŁCUŻYŃSKI W MANCHESTER

W niedzielę dnia 12 grudnia o godzinie 3 po południu w najpiękniejszej sali koncertowej północnej Anglii, słynnej „Free Trade Hall", w Manchester Witold Małcużyński da koncert fortepianowy. Na program koncertu złożą się wyłącznie utwory Chopina, m. in. Polonez C moll, dwa nokturny, Ballada Nr 2 F moll, Sonata Op. 58 B moll, pięć mazurków, walc i Scherzo Nr 2 B moll.

Koncert organizuje Zjednoczenie Polskie w Manchester i Anglo - Polish Society w Manchester i okolicy. Patronat nad koncertem przyjęło szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa brytyjskiego z lordem mayorem miasta i katolickim biskupem Salfordu na czele.

Cały czysty dochód z koncertu będzie przekazany na budowę kościoła polskiego w Manchester. Na ten cel społeczeństwo polskie w Manchester złożyło dotychczas na konto Komitetu Budowy Kościoła Polskiego w Manchester ponad £ 1800.

Bilety na koncert w cenie 7/6, 6/-, 5/-, 3/6, 2/6 są do nabycia w Domu Kombatanta w Manchester oraz na życzenie wysyłane na zamówienia listowne, które należy kierować na adres: Zjednoczenie Polskie w Manchester, 188a, Shrewsbury Street, Manchester 16.

Polskie organizacje społeczne w Manchester zwracają się do społeczeństwa polskiego w Manchester i okolicy o poparcie koncertu Małcużyńskiego i celu, na który przeznaczony jest dochód z koncertu przez gremialne przybycie na koncert i zachęcanie angielskich przyjaciół do przybycia na imprezę polskiego wirtuoza.

ZGON DZIENNIKARZA KATOLICKIEGO

W dniu 12 listopada zmarł w Paryżu po długiej, wyniszczającej chorobie raka znany i ceniony polski dziennikarz ś. p. Antoni Chrząszczewski, pisujący pod nazwiskiem Jerzy Bielski.

W 53 roku życia odszedł gruntownie wykształcony i sumienny dziennikarz-publicysta, którego specjalnością były zagadnienia historyczno - polityczne oraz sprawy ustroju Kościoła. Po służbie ochotniczej w 1920 r. i studiach prawno - politycznych śp. A. Chrząszczewski pracował w agencjach prasowych i szeregu pism. Brał udział w pracy podziemnej A.K. i w powstaniu warszawskim a na emigracji osiedlił się w Niemczech. Tu pisywał do wielu pism polskich oraz pracował w IRO jako świetny znawca języków. Ostatnio pisywał do „Ostatnich Wiadomości", „Słowa Katolickiego" i „Polski Wiernej". Brał też udział w pracy organizacyjnej Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Niemczech, którego był prezesem.

Urodzony na dalekich Kresach Wschodnich, odznaczał się głęboką religijnością i długie cierpienia znosił z pogodą i poddaniem się woli Bożej. Na spotkanie śmierci szedł przytomnie z modlitwą na ustach.

Pogrzeb Zmarłego odbył się 15 listopada. Mszę św. za spokój jego duszy odprawił w kościele polskim w Paryżu ks. rektor prał. Kwaśny, który podniósł chrześcijańską postawę śp. red. Bielskiego. Castrum doloris odprawił ks. szamb. Gałczewski. Kondukt żałobny prowadził ks. red. Tokarek z „Polski Wiernej". Nad grobem żegnali zmarłego red. Nowosad, mec. Gajewicz i mec. Żółtowski imieniem Syndykatu Dziennikarzy w Paryżu i przyjaciół. Grób red. Bielskiego jest pierwszym polskim grobem na nowej polskiej działce na cmentarzu Thiais pod Paryżem.

R.i.p.

Listy do Redakcji

JAKI SYSTEM POLSKIEJ WALKI?

Do Redakcji
„Gazety Niedzielnej"

W artykule p. Tadeusza Wasilewskiego p. t. „Niepodległość", zamieszczonym w nrze 46/290 „Gazety Niedzielnej", znajdują się twierdzenia nie dość jasno wyrażone. Korzystam z rubryki listów do Redakcji, by prosić autora rzeczonego artykułu o łaskawe wyjaśnienia.

Chodzi mi o ustęp końcowy reasumujący treść, mianowicie:

„...w odpowiedniej chwili opór przekształci się znowu w odwieczny polski ład otwartej walki według jednego z dobrze znanych nam systemów. Więc może systemu „legionowego", może „państwowego" z obczyzny, może jakiegoś kombinowanego, który doraźnie zaimprowizujemy..."

Mniejsza o to, że jakakolwiek walka nie ma nic wspólnego z ładem. Ład — to pokój. Walka — niepokój. Chodzi o dalsze wywody autora, które muszą zaniepokoić każdego czytelnika. Co to jest system legionowy? Znamy z historii szereg formacji wojskowych noszących nazwę legionów. Legiony rzymskie, legiony Dąbrowskiego, legiony Mickiewicza i Sadyka Paszy, legiony Marszałka Piłsudskiego, legion Gorczyńskiego, legie oficerskie, legie akademickie, legie kobiece, legion żydowski... Żaden z tych oddziałów, niezależnie od tego, czy rola jego była wielka, czy znikoma, nie był systemem. Stanowił narzędzie systemu, lub protest przeciw systemowi.

Jeszcze dziwniej brzmi „system państwowy". Państwo nie jest nigdy systemem. Państwo, to instytucja złożona z trzech nieodzownych czynników: ziemi, narodu i władzy. Państwo posługuje się takim czy innym systemem rządzenia, samo systemem być nie może.

System państwowy zapowiadany przez p. Tad. Was. ma być w dodatku „z obczyzny".

Najgroźniej, a stosunkowo niestety, najjaśniej, wypadła ewentualność trzecia, mówiąca o systemie kombinowanym, który zostanie doraźnie zaimprowizowany.

System kombinowany? (Czy należy to rozumieć, że złożą się nań kombinatorzy polityczni?) doraźnie zaimprowizowany?... Za pozwoleniem! Wszystko, byle nie improwizacje! Improwizacje są naszym przekleństwem. Improwizacje doprowadziły nas do stanu, w którym tkwimy obecnie.

„...zaimprowizujemy..." Zatem autor artykułu przewiduje, iż będzie osobiście należał do grona, które doraźnie zaimprowizuje system kombinowany odwiecznego polskiego ładu waki. Czy Redakcja „Gazety Niedzielnej" zdaje sobie sprawę z paniki, jaką podobna zapowiedź musi wywołać wśród czytelników?

Sądzę, że nie będę odosobniona prosząc o rychłe wyjaśnienia.

Z poważaniem

Zofia Kossak

KTO Z CZYTELNIKÓW posiada książkę Władysława Reymonta p.t. PIELGRZYMKA DO JASNEJ GÓRY proszony jest o łaskawe skomunikowanie się z redakcją „Biblioteki Polskiej" (12, Praed Mews, London, W. 2.)

BEZ RETUSZU

PSY I KOTY NA ŚWIĘTA

Każdego roku, jak wiadomo, krew nas wszystkich zalewa około Bożego Narodzenia, gdy dochodzą nas kartki świąteczne od naszych bliskich z Polski, a na tych kartkach widzimy najrozmaitsze bohomazy, nie mające nic wspólnego z wyobrażeniem chrześcijańskiego święta narodzin Boga. Najczęściej brak na nich jakichkolwiek elementów związanych z Narodzeniem Pańskim. Jest tam dużo jaskrawości, ludowego szczęścia ludowej demokracji, czasami i Dziadek Mróz, ale najczęściej nie ma ani małego Jezusa, ani Matki Boskiej, ani świętego Józefa, ani Trzech Króli, ani nawet wołu i osła.

W Polsce, ma się rozumieć, nikt poza komunistami nie ma i nie może mieć w garści drukowania jakichkolwiek rzeczy, nic więc dziwnego, że w tej przepięknej, chrześcijańskiej i katolickiej dziedzinie bierutowcy narzucają ludziom swoje pojęcia i swoje wyobrażenia. Choinka ma zawsze czerwoną gwiazdę pięcioramienną na szczycie, postaci zaś na tych kartkach żywo przypominają mużyków, Kałmuków lub zgoła Mongołów.

Można by więc sądzić, że przynajmniej na emigracji, gdzie nikt nam niczego w zakresie naszych wierzeń, naszych poglądów, tradycji i obyczajów nie narzuca, potrafimy zachować takie obrazki na kartkach świątecznych, które najbardziej odpowiadają naszym chrześcijańskim pojęciom o uroczystości Bożego Narodzenia.

Ale gdzie tam! Wpadło mi właśnie w ręce kilka takich dziwolągów i zrozumieć nie mogę, jak można coś takiego rysować, a potem drukować i sprzedawać jako kartki świąteczne. Głównym i podstawowym elementem tej sztuki religijnej są bowiem koty. Właśnie koty, albo, czasami, psy, jamniki. Na jednej kartce, koloru jaskrawo czerwonego, śledzi kocisko i wytrzeszcza ślepie na ciebie a obok napis w pięknym, staropolskim języku: „Merry Christmas". Na drugiej kartce, żółtej jak jajecznica — dwa kociaki ciągną za dwa końce w przeciwne strony „crackersa", co widocznie również należy do starej polskiej tradycji związanej z uroczystością Bożego Narodzenia. Na trzeciej, koloru jasno fioletowego jakiś jamnik potwornej długości i z ogonem przechodzącym w gałązkę jemioły (też nawiązanie do polskich obyczajów), jest podobny do chińskiego lub japońskiego smoka, pożerającego napis „Merry Christmas". Bardzo żałuję, że nie pożarł żywcem autora tego obrzydlistwa.

Wreszcie, dla kompletu, są również i kartki z kliszami pochodzącymi ze zdjęć fotograficznych. I tu, oczywiście postać kota jest rzeczą najważniejszą i centralną, mianowicie czarny kot, przechodzący uliczkę, co, jak wiadomo, według polskich wierzeń oznacza szczęście, choć o ile pamiętam w Polsce uważano zawsze naodwrót a tylko w Anglii tak jak na tej fotografii.

Nigdzie ani śladu Bożego Narodzenia. Zagubiło się. Zastąpił je kot i jamnik. Nie ma choinki, nie ma żłóbka, nie ma pasterzy, nie ma gwiazdy betlejemskiej, ani Aniołów, nie ma przede wszystkim Rodziny Świętej. Ważniejsze i istotne w tym wielkim święcie chrześcijaństwa są koty i psy.

Wiem, że mi tu zaraz wypomną, iż, o zgrozo, niektóre z tych pocztówek były drukowane w drukarni „Veritasu", więc nie ma się o co pieklić, bo myśmy sami temu winni. Dlatego muszę od razu na ten niegodny zarzut odpowiedzieć. Były drukowane, rzeczywiście. Ale to nie były wydawnictwa „Veritasu". Były to zamówienia obcych klientów, którym nie można było odmówić wykonania pracy, skoro w kartkach nie było żadnej zasadniczej herezji, przeciwnej katolickim pojęciom. Kartki świąteczne z kotami i psami grzeszą jedynie tym, że pomijają istotę uroczystości, której są poświęcone, że oddalają nas od polskich, tradycyjnych pojęć i obrazów. Każdemu wolno z okazji Bożego Narodzenia wyrysować i wydrukować co mu się podoba. Ale artysta chrześcijański, rysujący dla katolickich odbiorców na Boże Narodzenie, może i powinien wyrysować co innego niż psy i koty.

Nawet Anglicy, tak bardzo zlaicyzowany naród i to naród protestancki, wierni są pewnym religijnym elementom w swoich tradycyjnych kartkach świątecznych. Zawsze jest jakiś kościółek, zawsze jakiś wizerunek religijny, zawsze jest coś, co nasuwa myśl o Bogu. Obraz psów i kotów tej asocjacji nie wywołuje, choć to także stworzenia Boskie.

Dlaczego więc mamy w „postępie" i „nowoczesności" wyprzedzać nawet naszych gospodarzy angielskich? Są rzeczy, które nie dają się unowocześnić ani zmienić w swej istocie. Do tych rzeczy należą sprawy naszej wiary i obrazy, jakie ze sprawami wiary wiążą się w naszych umysłach od dzieciństwa. Nie zamazujmy tych obrazów dziełami, które wywołują niesmak i które nie odpowiadają naszym pojęciom o uroczystości Bożego Narodzenia.

Michał Osa-Gderski

W kilku słowach

W Szwecji grupa zwolenników skromnego odżywiania się urządziła „marsz głodowy" na Sztokholm. Uczestnicy marszu nie jedli 10 dni przechodząc 500 km tracąc przeciętnie po 10 kg i więcej dokuczały im obolałe nogi niż głód.

3 Amerykanów założyło „Towarzystwo Rozwoju na Marsie", którego głównym celem jest przydzielanie ziemi na tej planecie po „przystępnej" cenie.

Komunistyczne ministerstwo żywności w Czechosłowacji odmówiło przydziału cukru dla pszczelarzy nie należących do unii pszczelarskiej. Antykomunistyczne pszczoły zostały więc skazane na śmierć głodową.

Amerykański Instytut Oceanograficzny donosi o wykryciu największej głębi morskiej, która znajduje się o 200 km na północ od Nowej Zelandii. Instrumenty wykazały głębokość 10,632 m, ale uczeni twierdzą, że jest to echo ściany a nie dna rozpadliny.

Słynny wulkan Krakatau między Jawą i Sumatrą począł wyrzucać dymy do wysokości 400 m. Zachodzi obawa wybuchu.

W Danii zwalczono gruźlicę. Statystyka wykazała, iż w ciągu ubiegłego roku ani jeden Duńczyk w wieku poniżej 25 lat nie zmarł na gruźlicę.

Za pozostawienie w brzuchu operowanego pacjenta serwetki pewien chirurg kanadyjski musiał zapłacić 1.067 dolarów odszkodowania.

Szwedzki pastor Hedlund wygłasza kazania z wynajętego helikoptera przez megafon. Na brak słuchaczy nie może narzekać.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA Nr 48

POZIOMO: 1. Niektórzy bardzo się o nią ubiegają, lub imię żeńskie, 3. Utwór religijny, 8. Liczba określająca pojemność statku, 9. Rzeka we Włoszech, 10. Ptak, 11. Inaczej abażur, 13. Metal, 15. Zaraz po wojnie modny był tego rodzaju z kawałków składany dom, 18. Część pieca, 20. Tytuł ukraiński, 21. Rodzaj zupy, 22. Tak jest w zimie w Polsce na polach, 23. Egzotyczne zwierzę, 24. Rzeka, którą się zawsze łączy z drapieżnym zwierzęciem, 25. Drobne pismo lub generał.

PIONOWO: 2. Unosi się nad wodami, 4. Mózg jednostki wojskowej, 5. Dziwnie okazuje swój strach, 6. Imię i nazwisko króla polskiego, 7. Tak wyglądała prawie cała Warszawa po wojnie, 12. Nie osoba, lecz..., 14. Drapieżnik morski, 16. Narzędzie ogrodnika, 17. Instrument go wydaje, 19. Miasto znane z opowiadań Homera, 20. Rzucana bywa pod nogi.

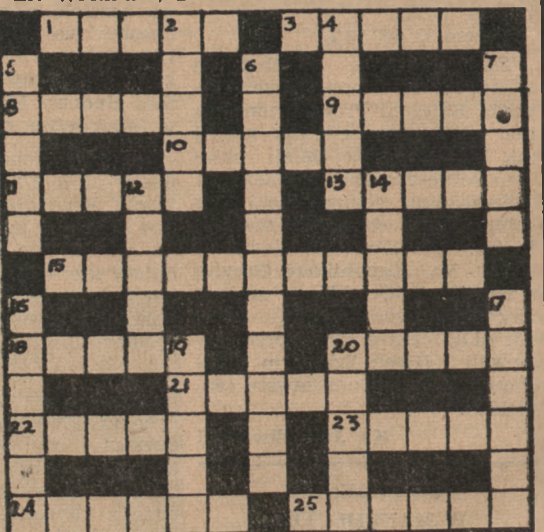
Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 8 grudnia. Za prawidłowe rozwiązanie redakcja przyzna w drodze losowania nagrodę w postaci kuponu wartości £ 1 na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu".

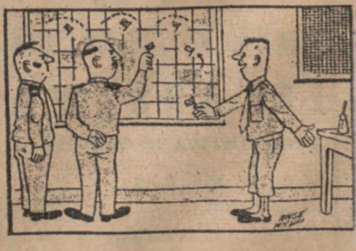
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45

POZIOMO: Centurion, białko, wyciąg, skecz, matnia, zabawi, szkoła, Sodoma, Orion, markiz, efendi, pretensja.

PIONOWO: Chałat, troska, Rawicz, naiwna, burmistrz, Garibaldi, sioło, zagon, piknik, aromat, sotern, opinia.

Nagrodę w postaci kuponu wartości £ 1 na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu" otrzymuje na podstawie losowania p. Emilia Augustyniak, 3 Polish Hospital, Penley nr. Wrexham, Denbs.





JESZCZE JEDNA DYWIZJA

— Panie generale, mamy tu jeszcze jedną dywizję pancerną, która spadła ze stołu!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 12, PRAED MEWS, LONDON, W.2, Telefon: AMB 6879. VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE. Prenumerata (z przesyłką) płatna z góry: miesięcznie 2/6; kwartalnie 7/-; półrocznie 14/-; rocznie 28/-. Niezamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca. OGŁOSZENIA: 1 cal przez 1 łam — £ 1. W tekście 50% drożej; na pierwszej stronie 100% drożej. Za każde następne ogłoszenie tej samej treści — opust, zależny od ilości ogłoszeń. Nekrologi 10/- za cal. Ogłoszenia drobne: 1/- od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI: ARGENTYNA — **„Libreria Polaca"**, Serrano 2076, Buenos Aires. AUSTRALIA — **„Vistula" (Australia) Pty**, 77, Pitt Str., Sydney oraz **„Spoełm"**, 85, Wattle Ave., Royal Park, Adelaide, S. A. BELGIA — **E. Kułakowska**, 101, Rue Auguste Lambiotte, Bruxelles. BRAZYLIA — **Z. Kietlińska**, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana, oraz **Rev. W. Słapa**, Rua Marques de Abrantes 215, Rio de Janeiro. FRANCJA — Przedstawiciel Generalny — **„Libella" Librairie**, 12, Rue St. Louis-en-l'Ile, Paris IV. HOLANDIA — **B. Galas**, Fagelstraat 15A, Breda. KANADA — **Canadian Mosaic Publishers**, Suite 1, 4118, Western Ave., Montreal 6, oraz **International Book Service**, 57, Queen Str. W., Toronto oraz **„Radegast"**, 570, Aberdeen Ave., Winnipeg, Man. NIEMCY — **S. Mikiciuk**, Seehammerstr. 4, Bar. 16 B/2 (13B) München 54 oraz **„Informacja Prasowa"**, Postfach 86, (23) Quakenbrück. NORWEGIA — **B. Łubiński**, Fagerturveien 14, Bestun ved Oslo. STANY ZJEDNOCZONE — **„Gryf Publications"**, 615, Henry Str., Utica, N.Y. oraz **M. Kijowski**, 13171, McDougall, Detroit 12, Mich., oraz **J. Stojanowska**, 424, Ave „E", Bayonne, N. Jersey oraz **„Pomoc" — Export Import**, 761, Fillmore Ave., Buffalo 12, N.Y. SZWAJCARIA — **Mgr A. Bocheński**, Case Postale 19, Fribourg 2. SZWECJA: **Mgr B. Kurowski**, Lund, Revingegatan 13 B. WŁOCHY: **Mme Z. Bułhak-Jelska**, via Salaria 300 C, Roma. W sprawach prenumeraty i ogłosz. prosimy porozumiewać się z przedst.

Printed by: Veritas Foundation Press. 12. Praed Mews. London. W. 2. Tel.: PAD 9734.